№ 139 (2939). Warszawa, PIĄTEK 21 Maja 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

UCHWAŁA C. K. W. P. P. S.

Na wczorajszem swojem posiedzeniu C. K. W. powziął nast. uchwałę:

Polityka gospodarczo - skarbowa Zdziechowskich, Osieckich i t. p., będąca na usługach klik kapitalistyczno - obszarniczych, była przeciwieństwem sanacji i rozszerzyła kryzys do rozmiarów i grozy katastrofy gospodarczej. Obecnie kapitaliści i obszarnicy, w celach politycznych, działają w kierunku pogorszenia stosunków. Wobec tego żądamy od Rządu, aby nie tracąc ani chwili, z całą energją zabrał się do dzieła naprawy w duchu naszego programu gospodarczego na dobę bieżącą, w szczególności aby ściągał podatki z klas posiadających, prowadził rzeczywistą walkę z drożyzną, poskromił spekulację walutową, rozszerzył roboty publiczne i poparł ruch budowlany".

REZOLUCJA klubów lewicy.

Blok lewicy polskiej ogłasza następującą rezolucję:

Zwycięsko zapoczątkowana przez Marszałka Piłsudskiego walka o moralną sanację naszego życia publicznego zogniskowała całą opinję Polski pracującej w wysiłku do pełnego zrealizowania celów Demokracji opartych na prawdzie i sprawiedliwości.

Zdecydowaną wolą najszerszych mas ludu pracującego jest powołanie Józefa Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podpisane stronnictwa postanawiają ze swej strony uczynić wszystko, aby tej woli społeczeństwa stało się zadość.

Natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów stronnictwa uważają za niezbędny warunek uzdrowienia życia publicznego w Polsce.

Polska Partja Socjalistyczna.
„Wyzwolenie".
Stronnictwo Chłopskie.
Klub Pracy.

Warszawa, 20 maja 1926 r.

Demokracja wobec przewrotu.

P. senator „Kurjera Warszawskiego", Bolesław Koskowski, boleściwie skarży się w organie demokratycznych — któżby o tem wątpił? — kamieniczników, że P. P. S. sprzeniewierzyła się swoim hasłom demokratycznym, które wyznawała do 12-go maja. W dniu tym P. P. S. — przez poparcie zbrojnej Rewolucji Piłsudskiego — zerwała z zasadami demokracji. „Skończyły się w ten sposób — orzeka prawicowy senator — frazesy socjalistyczne o demokracji, skończyły się raz na zawsze. Żaden socjalista polski nie będzie mógł odtąd nawet odświętnie posługiwać się terminologją demokratyczną. Również wszelkie pojęcia, płynące z założeń demokratycznych, jak np. wolności obywatelskiej, stają się socjalistom obce"...

Czyż może być wyrok straszliwszy? Albowiem w jego świetle jedyną oazą demokracji w Polsce byłby od tej chwili i „raz na zawsze" — „Kurjer Warszawski" i inne organy chjeno - witosowe...

Za pozwoleniem, p. senatorze! Tego rodzaju karkołomna igraszka pojęciami i słowami, jakiej się pan dopuszcza, nie przystoi senatorskiej powadze. Odkądże to czarna reakcja, uosobiona w Rządzie Chjeno - Piasta, stała się wcieleniem zasad demokratycznych? I z jakiej to racji sromotny upadek tego Rządu ma oznaczać upadek myśli demokratycznej? Rzecz się ma wprost przeciwnie!

Rewolucja Piłsudskiego nie była wymierzona ani przeciwko Republice demokratycznej, ani przeciwko demokratycznej ordynacji wyborczej, ani przeciwko zasadniczym wolnościom obywatelskim. Natomiast Rewolucja Piłsudskiego wymierzona była przeciwko Rządowi Witosa, Rządowi Chjeno - Piasta, który i my zwalczaliśmy, jako *wrzód na ciele demokracji*. Z góry ostrzegaliśmy i przepowiadaliśmy, że będzie to Rząd najszkodliwszy dla Polski, Rząd *katastrofy*. To też, gdy Piłsudski odrazu zbrojnie wystąpił przeciwko temu Rządowi, aby mu kres położyć, poparliśmy jego powstanie, jako sposób wyjścia ze zgnilizny. Dłuższe trwanie Rządu Chjeno - Witosa doprowadziłoby do klęsk i burz, w porównaniu z któremi zbrojne wystąpienie Piłsudskiego było raczej — jakkolwiek bolesną, ale mniej niebezpieczną operacją.

Poglądy polityczne Piłsudskiego w wielu wypadkach i w wielu sprawach różnia się od naszych. Ale nie mieliśmy żadnej obawy, że zwycięstwo Piłsudskiego zagraża d mokracji. Natomiast wiedzieliśmy, że jego Rewolucja skierowana jest przeciwko Rządowi, który właśnie postawił sobie — między innemi — za zadanie ukraść ludowi pracującemu jego zdobycze polityczne i społeczne, pod maską prawa wykonać zamach na ustrój demokratyczny Państwa. Znany jest endecki projekt zmiany ordynacji wyborczej — to wprost bezwstydne naigrawanie się z Konstytucji. Znany jest zaciekły atak Witosa na równość prawa wyborczego i jego żądanie *policyjnych* wyborów, jako koniecznego warunku chjeno-piastowego zwycięstwa!

Demokracja i Chjena! Chjena — jako zabezpieczenie ustroju demokratycznego! P. senatorze z Chjeny! Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie Babińskie karczmy?! Poco ta boleściwa obłuda! Protektorowie faszyzmu, wielbiciela Mussoliniego, spiskowcy przeciwko prawom ludu, zamachowcy reakcyjni od chwili powstania Rzeczypospolitej — nagle przybierają się w demokratyczne togi i ośmielają się nas uczyć zasad demokratycznych. Widzielibyśmy tę ich demokrację w razie zwycięstwa Chjeno-Piasta! Widzielibyśmy ich wierność demokracji, gdyby faszyści i monarchiści pod wodzą Dowbór - Muśnickiego zrobili zamach na ustrój polityczny Rzeczypospolitej! Ale że Piłsudski zrobił zamach na zgniliznę chjeńską, a zgoła nie na ustrój demokratyczny — stąd właśnie wściekłość tych panów.

W najżywotniejszym interesie demokracji, w imię rozwoju Republiki i ustrzeżenia jej od prawicowych na nią zamachów — poparliśmy Rewolucję Piłsudskiego. I jasną jest rzeczą, że nie wyrzekliśmy się żadnej ze swoich zasad demokratycznych, że nic się nie zmieniło i nie mogło zmienić w naszej wierności dla Republiki demokratycznej. I najlepszym tego dowodem jest, że żądamy dziś nie jakiegoś ustroju dyktatorskiego, lecz *niezwłocznego zarządzenia wyborów do nowego Sejmu!*

To pewna, że wystąpienie Piłsudskiego było Rewolucją, a więc wyłamaniem się nie z demokracji, jak obłudnie skarży się p. Koskowski, lecz *z konstytucyjnej legalności*. Otóż Partja nasza jaknajdalej posuwała zawsze swoje starania o to, żeby utrzymać walkę na drodze legalnej. Dążyliśmy do oszczędzania krajowi krwawych wstrząśnień, do ewolucji, do reform, do wcielenia w życie instytucji republikańskich, od których jesteśmy jeszcze tak daleko. W rozpaczliwej dla kraju sytuacji próbowaliśmy nawet tak wstrętnego nam i niedogodnego środka, jak koalicja rządowa z prawicą. I cóż się okazało? Że ta prawica wraz z Piastem ani przez chwilę nie myślała o rzetelnej koalicji, o programie państwowym, o istotnej sanacji — że koalicję uważała tylko za płaszczyk do łupienia kraju przez t. zw. sfery gospodarcze, do spychania wszystkich ciężarów na pracowników, do kradzenia szkół mniejszościom narodowym. A gdy powstał Rząd Chjeno - Piasta, wiedzieliśmy zgóry, że ten Rząd swymi gwałtami i bezprawiami niechybnie doprowadzi do najcięższych walk, nie wyłączając ulicznych. I również nie ulegało wątpliwości, że ten „prawny" Rząd oprze się w swojej walce z demokracją i na bojówkach faszystowskich.

Byliśmy i jesteśmy zwolennikami konstytucyjnej legalności. Ale nie byliśmy i nie jesteśmy *doktrynerami* legalności, którzyby dążyli do utrzymania legalności *za wszelką cenę*, nawet wobec Rządu prowokacji, Rządu zamachów na demokrację, Rządu zgnilizny, grożącego krajowi najgorszymi skutkami.

I jakaż to znowu plugawa obłuda, gdy o konstytucyjnej legalności prawią ludzie, patronujący stale najgorszym nadużyciom władz, łamaniu Konstytucji we wszystkiem, co dotyczy praw obywatelskich i praw mniejszości narodowych, ludzie, przechowujący w Republice najgorsze wzory zaborczego bezprawia!

Nagle przypomnieli sobie Konstytucję, gdy ruch pozakonstytucyjny obalił Rząd, znienawidzony przez najszersze warstwy. I dla utrzymania tego Rządu rozpętali wojnę domową — i dziś w dalszym ciągu grożą wojną domową!

Zbrojne obalenie Rządu Chjeno-Piasta musi mieć swoje konsekwencje polityczne — czy to się podoba p. Koskowskiemu, czy nie. *I dlatego P. P. S. taki nacisk kładzie na to, żeby ten przewrót dał należyte wyniki, żeby nie był tylko krwawym epizodem, żeby wyniki jego pogłębić w kierunku utrwalenia demokracji i odepchnięcia od rządów reakcji.*

My nie chcemy wojny domowej. Ale chcemy i domagamy się energicznej i konsekwentnej polityki w duchu obrony Państwa przed reakcją, która już gotuje się do ataku. Rząd, który powstał z przewrotu — jakikolwiek jest — nie jest chyba na to, aby dodawać reakcji otuchy i ułatwiać jej zadanie. Reakcja podniosła się już i wróciła do dawnego cynizmu. Wysuwa na Prezydenta winowajcę wojny domowej, chjeno - piastowca Wojciechowskiego. Ośmiela się bezczelnie urągać Warszawie, żądając, aby Zgromadzenie Narodowe odbyło się nie w Warszawie. Gdyby się tak stać miało, traktowalibyśmy to jako prowokację — i wyciągnęlibyśmy konsekwencje. A taka Ch. D., niby to „pojednawcza" Ch. D., dyktuje swoje „warunki", z których jednym jest, aby nie ruszano z posady — żadnego chjeno - piastowego dygnitarza, aby Rząd był w kleszczach mafji administracyjnej, tamującej każde demokratyczne poczynania, widzącej swój „prawowity" Rząd w Chjeno-Piaście.

A p. Koskowski „z całym wysiłkiem objektywizmu" — jak się chwali — dowodzi nam, że P. P. S. zeszła z drogi demokracji, bo... chce utrwalić ustrój republikańsko - demokratyczny przez stanowcze odparcie reakcyjnych cynicznych zakusów!...

LISTY Z WIEDNIA

Wiedeń 17 maja 1926.

We czwartek rano wszystkie gazety umieściły na pierwszem miejscu depesze, donoszące o przewrocie w Polsce. Telegramy zawierały tylko wiadomość, że marszałek Piłsudski w otoczeniu pułków zdąża do Warszawy, ale Rząd jest panem położenia. Ogólne zainteresowanie zwiększył jeszcze fakt, że po tych lakonicznych telegramach komunikacja z Polską została przerwana, co dowodziło jakichś niezwyczajnych wypadków, rozgrywających się w Warszawie. To też wszystkie prawie dzienniki zamieściły informacyjne artykuły o położeniu politycznem w Polsce, z których można się było łatwo przekonać o usposobieniu poszczególnych organów wobec marszałka Piłsudskiego. Trzeba więc stwierdzić, że wyraźnie wrogą wobec czynu Piłsudskiego okazała się jedynie *klerykalna* „Reichspost". Dzienniki będące wyrazicielami sfer finansowych i przemysłowych, jak N. Fr. Presse, zajęły stanowisko bardzo ostrożne, bardzo niejasne, oczekując wyraźnie momentu, kiedy będą się mogły oświadczyć po stronie tego, kto zwycięży. Równocześnie jednak, chcąc swoich czytelników usposobić nieprzychylnie dla przewrotu, dokonywającego się w Polsce, poczęły straszyć wiedeńczyków, że wobec przerwania komunikacji kolejowej nastąpi w Wiedniu znaczne podrożenie artykułów żywności, które w większości Austrja sprowadza z Polski. Najlepiej, najbezstronniej i najdokładniej poinformowała swoich czytelników Arbeiter - Ztg., przyczem podkreśliła bardzo rozumne stanowisko P. P. S., która zasadniczo sprzeciwia się wszelkiej dyktaturze, ale dla której, jako dla partji prawdziwie demokratycznej, utworzenie rządu Witosa było prowokacją. O ile mogłem zorjentować się w nastrojach tutejszej Polonji, to były one bezwzględnie po stronie Piłsudskiego. Endecy milczeli, a nawet przyznawali, że wina przelewu krwi spada na Rząd Witosa.

Dowodem zainteresowania się tutejszej publiczności przewrotem, dokonywającym się w Polsce, były niezwykłe wysiłki tutejszych pism ,by wydostać jakieś wiadomości z Warszawy, pomimo zupełnego, hermetycznego odcięcia naszej stolicy od świata. Wysyłano z miejscowości nadgranicznych, jak np. z Morawskiej Ostrawy, specjalnych agentów, którzy mieli swoje redakcie informować o stanie rzeczy w Warsza-



Magistrat, spożywca a drożyzna.

wie. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie pole otworzyło się dla dzienników spekulujących na tanią sensację. Przykładem tego może być wiadomość tutejszego brukowca „Stunde“, że Marszałek Piłsudski zamierza ogłosić się... królem polskim. Prasa wiedeńska zwracała także uwagę swoich czytelników, że wiadomości nadchodzące z Polski przez Czechosłowację, są tendencyjnie zabarwione i że nie należy dawać wiary doniesieniom z tego źródła pochodzącym, a donoszącym o sukcesach rządu Witosa. Wszystko to razem wywoływało tylko stan niepewności i coraz bardziej napiętego zainteresowania szerokiej publiczności wiedeńskiej polską Rewolucją.

Dopiero pierwsze oficjalne wiadomości donoszące z Warszawy o zupełnem zwycięstwie Piłsudskiego położyły kres tej niepewności. Trzeba stwierdzić, że wiadomość tę przyjęto tu z ulgą, ponieważ rozumiano, że w razie klęski Piłsudskiego zapanują w Polsce stosunki takie, jakie obecnie są na Węgrzech, które są tu znienawidzone, zwłaszcza w sferach postępowych i naturalnie socjalistycznych. Jest to całkiem zrozumiałe, bo ludność Austrji cieszy się największemi swobodami politycznemi w całej Europie środkowej, a sąsiadujące z nią Węgry stały się niejako ucieleśnieniem reakcji i teroru.

Zwycięstwu Piłsudskiego poświęciły tutejsze dzienniki długie artykuły, z których — osądzając zupełnie bezstronnie — najlepszy był piękny artykuł „Arbt.-Ztg.“, który wyprowadza ideologję Piłsudskiego z walk rewolucyjnych narodu polskiego 1830, 1863 i 1905 roku, podkreślając wielkie i świetne tradycje romantyzmu i demokracji polskiej. Inne dzienniki zastanawiały się nad wpływem, jaki przewrót w Polsce będzie miał na międzynarodową politykę w Europie, podkreślając z zadowoleniem, że objęcie władzy przez Piłsudskiego oznacza wzmocnienie polityki pokoju i porozumienia.

Wer.

——::o::——

Rozbój na prostej drodze.

PASKARSTWO KARTELU ŻELAZNEGO.

W ostatnich czasach cena surowego żelaza znowu znacznie podrożała. Podrożenie artykułu tak zasadniczego jak żelazo niewątpliwie pociągnie za sobą podrożenie całego szeregu przetworów żelaznych i oczywiście odbije się na tych gałęziach przemysłu, które używają żelaza bądź jako surowca do swoich wyrobów, bądź też w postaci maszyn i narzędzi. Dotknięte więc zostaną wszystkie gałęzie przemysłu bez wyjątku.

Przypatrzmy się, czy i o ile uzasadniona jest podwyżka cen.

Na cenę żelaza składają się: koszt rudy surowej, koszt węgla, szmelcu i robocizna.

Od roku — jak wiadomo — ani ruda, ani szmelc, a tembardziej robocizna nie podrożała.

Wskutek spadku złotego podrożało jedynie wysokowartościowe żelazo szwedzkie, które w znikomej ilości dodawane do krajowej rudy, może najwyżej stanowić 10 proc. ogólnych kosztów kalkulacji.

Tymczasem żelazo, którego cena w lipcu r. z. wynosiła zł. 195 za tonę, do grudnia r. z. stopniowo drożało do 200,210,220,230 zł. za tonę.

7-go grudnia powstał syndykat żelazny i oczywiście najprostszą konsekwencją tego był raptowny skok na zł. 250.

Do syndykatu nie należało jedynie Sosnowickie Towarzystwo Fabryk Rur i Żelaza, które stanowiło dla syndykatu konkurencję i chcąc nie chcąc hamowało jego niepowściągliwy apetyt. Niemniej jednak pomiędzy 6 i 10 stycznia r. b. nastąpiła dalsza zwyżka do zł. 265 za tonę, zwyżka niczem nieuzasadniona, albowiem w tym czasie kurs dolara nieco spadł.

W ostatnich czasach syndykatowi żelaznemu udało się wciągnąć do swojego sowietu także Sosnowickie Towarzystwo. Nieskrępowany już żadną konkurencją sowiet żelazny hula i z dniem 9 b. m. podbił odrazu cenę żelaza do zł. 325 za tonę.

Ceny robocizny — jeszcze raz to podkreślamy — nie uległy w tym czasie zmianie na lepsze i robotnik zarabia przy cenie 325 tyleż, co zarabiał przy cenie 195 za tonę!!

Obraz tego rozboju na prostej drodze nie byłby zupełny, gdybyśmy nie zaznaczyli, że do ceny surowego żelaza dochodzą jeszcze dodatki za wymiary i t. p., które ustanowione są w pełnym stałym stosunku procentowym od ceny zasadniczej. Stosunek procentowy tych dodatków nie został zmieniony i jest obecnie taki sam, jak przy cenie 195 zł. Dodatki stanowią wyłącznie koszty robocizny, a ponieważ płaca robotników nie zmieniła się, więc paskarze żelaźni spuszczają w swe przepastne kieszenie jeszcze specjalną premję, uzyskaną na robociźnie.

Czy Min. Przemysłu p. Gliwic i Min. Skarbu p. Czechowicz dokonają sanacji moralnej w dziedzinie tego zbrodniczego paskarstwa kartelowego, niezmiernie szkodliwego dla przemysłu i dla Skarbu?!

——::o::——

DROŻYZNA.

TOWARY KOLONJALNE.

Mimo wstrzymania normalnej komunikacji, zatorów na kolejach i wzmożonego popytu, towary mączno - kolonjalne sprzedawane były po dawnych cenach. Obecnie nadchodzące transporty pokrywają tylko bieżące zapotrzebowanie. Dotąd obowiązujący cennik pozostaje nadal bez zmiany. Jeżeli sytuacja walutowa będzie opanowana, zwyżka cen w tej dziedzinie nam nie grozi.

MĄKA.

Odczuwany dotąd pewien brak mąki spowodowany był tą okolicznością, że od tygodnia Poznań wstrzymywał wszelkie dostawy towarów, wobec przerwania ruchu kolejowego Wczoraj nadszedł już do Warszawy pierwszy wagon mąki poznańskiej. Otrzymano również zawiadomienia, że dalsze transporty są w drodze.

Zwrócić należy uwagę piekarzy na to, że duże ilości mąki nadchodzą do Warszawy drogą wodną. Wczoraj np. przybyło tą drogą 393 worki mąki pszennej i 160 żytniej z Włocławka i Płocka. Źródło to nie jest dotąd przez piekarzy wyzyskane.

CENY W CUKIERNIACH.

Oddział walki z lichwą Kom. Rządu zażądał od właścicieli zakładów cukierniczych unormowania pobierania wyższych cen w cukierniach, w których przygrywają orkiestry, albowiem cukiernie te doliczały do rachunków rozmaite kwoty, dochodzące, a nawet przekraczające, 60 proc. Sprawę tę ustalono w ten sposób, że ceny w zainteresowanych zakładach cukierniczych obniżone będą niezwłocznie. Za niestosowanie się do zobowiązania cechu cukierników wobec Kom. Rządu spisywane będą protokuły. Odpowiednie ceny mogą być wyższe średnio od 15 do 20%.

——::o::——

Sprawy skarbowe.

Kurs złotego.

W sprawie kształtowania się kursu złotego w ostatnich dniach otrzymujemy z kół, zbliżonych do Banku Polskiego następujące uwagi:

W poniedziałek 17 b. m. gdy po dwudniowej przerwie giełdy zagraniczne zaczęły ponownie notować kurs złotego, w Berlinie kurs ten wynosił za dolara 10,68, w Gdańsku 10,71, w Warszawie 10,40 — we wtorek nastąpiło na giełdach zagranicznych poważniejsze załamanie i kurs wynosił w Berlinie i Gdańsku około 12,50, w środę poprawił się na 11,50.

W Warszawie kurs oficjalny utrzymany był na poziomie znacznie niższym. Bank Polski oddawał na giełdzie warszawskiej sumy stosunkowo niewielkie (50,000 dolarów), co zresztą było także przez pewien czas już w kwietniu i początkach maja. Oprócz tego celem niedopuszczenia do większej jeszcze zniżki kursu zagranicą Bank poświęcał na interwencję na giełdach zagranicznych znaczniejsze sumy.

——::o::——

Minister Skarbu o sytuacji

Minister Skarbu, p. Gabrjel Czechowicz, udzielił naszemu współpracownikowi następujących informacji o sytuacji obecnej:

Nowy Rząd w czasie swego krótkiego urzędowania dążyć będzie do osiągnięcia za wszelką cenę równowagi budżetowej i do utrzymania aktywności bilansu handlowego.

Rząd zastosuje jednocześnie wszelkie rozporządzalne środki celem obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i przeciwdziałania presji, wywieranej przez rozmaite koterje na władze skarbowe.

Praca urzędów skarbowych nie ulegała żadnej przerwie i w dalszym ciągu odbywa się normalnie. Podatki wpływają zadawalająco i oczekiwać należy wyników nie gorszych, niż w miesiącu kwietniu, który pod względem wpływów podatkowych przedstawiał się pomyślnie.

Deficyt budżetowy za pierwsze 4 miesiące r. b. wyraził się cyfrą 42,2 milj. zł., przyczem wydatki przewyższyły dochody zaledwie o 8% — nie ulega więc wątpliwości, że przy pewnym wysiłku budżet z łatwością może być zrównoważony.

Nadmienić należy, że bilans handlowy, czynny już od 8-miu miesięcy, dał przewyżkę wywozu nad przywozem o 44 milj. zł.

Konferencja prasowa u Ministra Spraw Wewnętrznych.

Nowomianowany Min. Spraw Wewn., p. Młodzianowski, zaprosił onegdaj do siebie przedstawicieli prasy, którym przedstawił sytuację w kraju.

Według zapewnienia p. Ministra w całym kraju jest zupełny spokój, w stanie wrzenia znajduje się jedynie województwo Poznańskie, gdzie istnieje dążenie do zbrojenia się w przeciwieństwie do innych części kraju, gdzie nastąpiło rozbrojenie fizyczne i moralne. Minister pragnie przeprowadzić pacyfikację społeczeństwa, które podzielone jest na dwa obozy. Idzie o to, aby Zgromadzenie Narodowe mogło się odbyć w atmosferze pokoju.

Minister ostatnie wypadki porównywa do rozcięcia wrzodu lub do burzy, po której oczyszcza się atmosferę. Niema u nas obaw o dyktaturę, ponieważ niema tego człowieka, któryby chciał zostać dyktatorem.

Usuwanie niektórych urzędników i przesunięcia w administracji jedni nazywają czyszczeniem urzędów, inni — porachunkami. Minister stwierdza, że nie są to żadne porachunki, lecz odbywa się usuwanie ludzi niedołężnych lub poszlakowanych.

W końcu Minister apelował do prasy, aby przez ton umiarkowany pomogła Rządowi w dziele pacyfikacji kraju.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wobec sytuacji politycznej, wymagającej natychmiastowej, ciągłej, natężonej akcji ze strony polskiej klasy robotniczej, na którą potrzebny jest duży nakład sił i środków pieniężnych, wzywa wszystkie Związki Zawodowe, Kooperatywy, Stow. Oświatowe i Sportowe, Dzielnice, Koła partyjne, fabryki oraz wszystkich robotników i inteligencję pracującą m. st. Warszawy do natychmiastowej pomocy pieniężnej W. O. K. R. P. P. S. Należy w tej chwili zarządzić składki, i zbiórki oraz każdy grosz, który może być oddany na cele walki politycznej polskiej klasy robotniczej bezzwłocznie wpłacić do kasy W. O. K. R. P. P. S. (Aleje Jerozolimskie 6).

Towarzysze, nie zwlekajcie: akcja musi być energiczna i natychmiastowa.

W. O. K. R. P. P. S.

Wspomnienia.

(Ciąg dalszy).

Dzień jest śliczny, marcowe słońce świeci jasno i żal się robi opuszczać na długo zapewne swobodę. W Ochranie następuje wstępne badanie przez oberszpicli Zawarzina i jego pomocnika, którego nazwiska nie pamiętam. Badanie powyższe trwa prawie do wieczora, a tymczasem bóle porodowe wracają. Komunikuję to naczelnikowi Ochrany, który telefonuje w sprawie mojego umieszczenia do wszystkich możliwych więzień, a w końcu zwraca się do mnie z zapytaniem, czy nie możnaby się z tem wstrzymać, bo więzienia są przepełnione i w żadnem niema miejsca dla położnicy. Na takie „wstrzymanie się“ nie zgadzam się oczywiście i w końcu każą mi wsiadać do karetki więziennej i pod strażą kilku konnych żandarmów (dla jednej położnicy) wiozą do Cytadeli. Tam kategorycznie odmawiają przyjęcia, jedziemy więc na drugi koniec miasta, do tak zwanej Serbji, więzienia kobiecego przy ulicy Pawiej. Zarząd więzienia i tu także wzbrania się mnie przyjąć z powodu braku miejsca, ostatecznie jednak przysyła do karetki więziennej felczerkę, która stwierdza ponad wszelką wątpliwość fatalny mój stan, spowodowany długą jazdą w bardzo trzęsącym wehikule. Po długiej chwili czekania pozwolono mi wreszcie wejść w progi więzienia, co wykonałam bardzo chętnie, bo byłam już tak zmęczona i cierpiąca, że myślałam jedynie o możności spoczynku. Umieszczono mnie w celi położnic, w której znajdowało się właśnie kilka kryminalistek z nowonarodzonemi niemowlętami. Było mi ciężko przebywać w tem towarzystwie, tembardziej, że po doznanych wstrząśnieniach pragnęłam ciszy i spokoju, to też ucieszyłam się rozporządzeniem Ochrany o ścisłej mojej izolacji, które tejże nocy nadeszło. Zostałam sama w celi. Skutkiem moralnych i fizycznych wstrząśnień nastąpiły groźne komplikacje i okazała się konieczność fachowej pomocy lekarskiej. Parę dni cierpiałam bardzo, napróżno domagając się lekarza. Ochrana odpowiadała odmownie na przedstawienia zarządu i lekarza więziennego w tej sprawie, motywując tę odmowę koniecznością mojej izolacji, jako ważnej przestępczyni politycznej. Na szczęście, o moim stanie dowiedziały się inne uwięzione za sprawy polityczne, które w liczbie kilkudziesięciu przebywały w tym czasie w Serbji. Zażądały one kategorycznie lekarza dla mnie, grożąc w razie odmowy strajkiem głodowym. Po dłuższych pertraktacjach zjawił się nareszcie w mojej celi akuszer dr. C., który w obecności straży wykonał pod chloroformem potrzebną operację. Nigdy nie zapomnę rozkoszy wybawienia, jaką sprawiły mi wtedy pierwsze krople chloroformu po kilkudniowych piekielnych męczarniach.

Po operacji, która musiała być dokonana w warunkach urągających wszelkim przepisom hygjeny, chorowałam długo i ciężko. Ponieważ jednak złe wychodzi często na dobre, ta długa choroba pomogła mi bardzo w dalszym przebiegu sprawy, jaką mi wytoczono przez sądem wojennym: „o należenie do bojowej organizacji P.P.S.“

Przytaczam te wszystkie szczegóły, ażeby dać obraz głupoty i okrucieństwa carskiej Ochrany. Dla uzupełnienia powyższego muszę dodać, że w mieszkaniu naszem przy ul. Hożej urządzono dwa tygodnie trwającą zasadzkę i aresztowano wszystkie przychodzące tam osoby. Mojego czteroletniego synka Jurka, który w roku 1918 poległ w obronie Lwowa, trzymano przez ten czas bez żadnej możliwej opieki w mieszkaniu i kazano mu rozpoznawać owe aresztowane osoby. Można sobie wyobrazić, do jakiego stanu doprowadzono dziecko, które dopiero później oddano krewnym.

Pobyt w więzieniu przy ul. Pawiej nie należał w tym czasie do specjalnie uciążliwych. Polityczne zajmowały niduże cele przeważnie po dwie w jednej. Cele były wąskie i tak urządzone, że przez otwór w drzwiach można było wygodnie z zewnętrznego korytarza obserwować więźnia. Ponury charakter nadawała im czarna barwa smołowca, którym podobno dla hygjeny były pociągnięte, a także bardzo małe okienka z widokiem na przeciwległy kilkopiętrowy brudno szary mur. Między oknami i owym murem znajdowało się wąskie podwórko, stanowiące teren naszych spacerów, które były wspólne dla wszystkich politycznych, trwały dwie godziny i pozwalały nacieszyć się życiem towarzyskiem. A towarzystwo było w tym czasie w więzieniu naprawdę doborowe i bardzo miłe. Zastałam tam sporo dawnych znajomych, między innemi dr. Ewelinę Wróblewską, której zawdzięczam w okresie choroby wiele troski i starań. Znajdowała się tam również żona Montwiłła-Mireckiego i urodziła w więzieniu córeczkę Bronię, której bohaterski ojciec stracony w kilka miesięcy później na stokach Cytadeli nigdy nie miał zobaczyć. Była także tow. Łopuska, mądra, pełna temperamentu i humoru niewiasta, skazana na katorgę, oraz zasłużona i powszechnie szanowana tow. Wanda i dużo innych, przeważnie młodych kobiet, które napełniały życiem i wesołością ponure mury więzienne, niewiele sobie robiąc z perspektywy zesłań i katorg. Smutną stronę pobytu stanowił wikt, przynoszony w dość brudnych szaflach z pełnej robactwa ciemnej kuchni. Zresztą wiele politycznych otrzymywało zzewnątrz dwa razy w tygodniu tak zwane „wałówki“, któremi dzieliły się z towarzyszkami i głód nikomu zbytnio nie dokuczał. Więcej dokuczały nam tak zwane „powierki“ nocne, które odbywały się w ten sposób, że około dwunastej w nocy gwałtownie otwierały się drzwi celi i naczelnik więzienia lub jego pomocnik w towarzystwie strażników oraz dozorczyni z latarniami i świecąc w oczy sprawdzali obecność uwięzionych.

Drogą przemyconej od czasu do czasu gazety, albo od świeżo przybywających do więzienia towarzyszek dochodziły nas wieści zzewnątrz, witane z entuzjazmem, lub częściej z uczuciem bezsilnego żalu i goryczy. W końcu września 1908 roku wstrząsnęła nami szczególnie silnie wiadomość o zamachu w Bezdanach.

Konfiskaty, jako środek walki z caratem i najazdem stanowiły słuszne prawo Rewolucji od samego jej początku. W ten sposób zdobywano pieniądze na gromadzenie broni, ratowanie towarzyszów i t. p. Obłudna burżuazja, odtrącająca ze wstrętem myśl o walce z Rosją, piętnowała bohaterskich bojowców, jako bandytów, a wywłaszczanie rządowych pieniędzy nazywała kradzieżą. Pomimo rozbicia organizacji i ogromnych trudności, jakie w danej sytuacji nastręczała zakrojona na większą skalę akcja bojowa, Józef Piłsudski postanowił wykonać konfiskatę w Bezdanach, ponieważ fundusze partji były zupełnie wyczerpane. Pieniądze za wszelką cenę musiały być zdobyte na kontynuowanie roboty niepodległościowej i ratowanie uwięzionych towarzyszów. Akcja bezdańska, kierowana przez samego Piłsudskiego, dała nader pomyślne wyniki — brali w niej udział prawie wszyscy pozostający jeszcze na wolności wybitniejsi bojowcy. Z uczestników aresztowano trzy osoby: Świrskiego, Zakrzewskiego i Kozakiewiczównę, którzy zostali skazani na długoletnią katorgę.

W końcu lata 1908 roku odbył się w warszawskim sądzie wojennym słynny proces piętnastu osób, oskarżonych o należenie do bojowej organizacji P. P. S., do którego włączono i naszą sprawę. Do oskarżonych w tym procesie należał między innymi Montwiłł - Mirecki, jego żona oraz Mieczysław Mańkowski, który przed niedawnym czasem powrócił z katorgi sybirskiej, gdzie spędził 16 lat. Krwiożerczy prokurator sądu wojennego, Abdułow, który doprowadził do skutku stracenie wielu setek rewolucjonistów, w tym wypadku dostał grubą łapówkę i oskarżał tak miękko i względnie, że wszyscy obecni byli zaskoczeni i zdumieni. Skutkiem takiego stanowiska prokuratora, wyroki zapadły ponad wszelkie spodziewanie łagodne: pięć osób uniewinniono, resztę skazano na ciężkie roboty. Najwyższy wyrok otrzymał Montwiłł — piętnaście lat ciężkich robót. Zresztą w parę miesięcy później w sprawie o zamach na pociąg w Łapach skazano go na śmierć i stracono w Cytadeli. Należy zaznaczyć pełne godności zachowanie się Montwiłła w czasie procesu — na wszelkie zapytania moskiewskiego sądu miał tylko jedną odpowiedź: „nie życzę sobie wam odpowiadać“.

Ginął na stokach Cytadeli tak, jak żył po bohatersku — głuche warczenie bębnów wrażych odpowiedziało jedynie na jego ostatni okrzyk: „niech żyje niepodległa Polska“.

Montwiłł - Mirecki należał do tych, dla których głęboka cześć trwać winna zawsze w lepszych duszach Polski.

(Dok. nast.).

Aleksandra Zagórska.

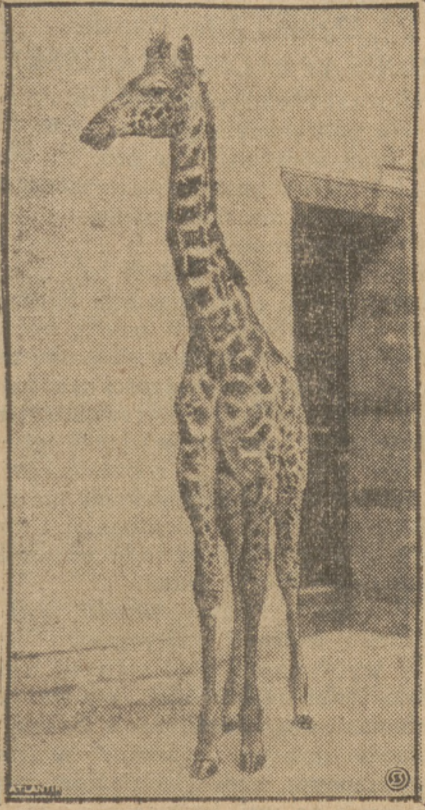
Łańcuch prasowy

Ob. Wilchelm Władysław — zł. 5, wyzywając obywateli: Witolda Michlaka i Benkiego Jana.

Ob. Władysław Tuwan z Rawy Mazowieckiej — zł. 5.

Tow. Arkadjusz z Olkusza — zł. 5.

Tow. J. Piesiewicz z Kutna — zł. 5, wyzywając: J. Janiaka, sekr. Kasy Chorych. Dziubałkiewicza, sekr. Zw. Zaw. Rob. Rolnych Oddz. w Kutnie i tow. M. Kułakowskiego, b. posła na Sejm.



Wspaniały okaz żyrafy.

W jednym z największych zagranicznych ogrodów zoologicznych znajduje się żyrafa, niedawno złowiona w wielkich lasach południowej Afryki o wzroście 2 mtr., 60 i wieku 8 miesięcy.

Wiec dozorców domowych

W niedzielę odbył się na podwórzu domu przy ul. Leszno 48 wielki wiec dozorców domowych, zwołany przez Zw. Zaw. dozorców domowych. Na wiecu zebrało się z górą 2000 osób. Po przemówieniach tow. Dąbrowskiego i innych, jednomyślnie i wśród entuzjazmu uchwalono rezolucję, zawierającą żądania, wysunięte przez CKW. PPS.

Wiec w Gazowni

W gazowni na Woli odbyło się wczoraj br. liczne zgromadzenie robotników i urzędników. Po referacie tow. Dewódzkiego, który omówił stanowisko P. P. S. wobec przewrotu, jednogłośnie przyjęto rezolucję C. K. W.

—::o::—

WIECE P. P. S. w Warszawie

Dnia 20 Maja odbyły się dwa wiece P. P. S. O godz. w pół do szóstej na Ochocie na placu przed kościołem, do czterotysięcznego tłumu przemawiali tow. poseł Piotrowski, tow. Haupa i Kowalew. Nastrój panował entuzjastyczny. Rezolucja C. K. W. za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu, powołaniem Marsz. Piłsudskiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej wśród burzy oklasków została przyjęta jednomyślnie. Z powszechną aprobatą spotkały się także żądania rozwiązania strupieszałej Rady Miejskiej, zastosowania ostrych środków represji przeciw paskarzom, podbijającym ceny.

Nie mniej imponujący przebieg miał drugi wiec w Alejach Jerozolimskich, na podwórzu O. K. R. o godz. 6. Pierwszy przemówił tow. Piłacki. Wkrótce po rozpoczęciu przemówienia z ulicy zaczęły na pływać takie tłumy, że mówca musiał przerwać przemówienie, żeby można było przenieść trybunę, na której stał, ustawić w innym miejscu podwórza i dać możność wszystkim zebranym zająć cały dziedziniec. Kolejni mówcy, tow. Downarowicz, Szpotański, Szczypiorski scharakteryzowali czyn zbrojny Marszałka Piłsudskiego i zadania, jakie czekają klasę robotniczą w chwili obecnej. Słowa mówców skierowane przeciw obecnemu Sejmowi, reakcji, Radzie Miejskiej były gorąco oklaskiwane. Przyjęciem rezolucji C. K. W. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" oraz okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego i P. P. S. — wiec zakończono.

O uruchomienie robót publicznych

Prezes klubu P. P. S., tow. dr. Marek, był wczoraj przyjęty przez premjera p. Bartla. Imieniem P. P. S. tow. Marek domagał się bezzwłocznego zwołania komitetu ministerjalnego dla uruchomienia robót publicznych w granicach przyznanego kredytu 5 milj. zł. Jednocześnie tow. Marek żądał dla gminy m. Krakowa 100.000 zł., jako drugiej raty na roboty publiczne. Premjer Bartel udzielił odpowiedzi przychylnej.

Manifestacyjny pogrzeb płk. Więckowskiego w Krakowie

Pisma krakowskie donoszą:

W środę, po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym św. Piotra, nastąpiło wyprowadzenie na cmentarz rakowicki zwłok Mieczysława Prus - Więckowskiego, pułkownika sztabu generalnego, dowódcy 7 pułku piechoty legjonowej i b. szefa sztabu D. O. K. 8, zmarłego tragiczną śmiercią w Chełmie. Po odprawieniu egzekwji przy katafalku, trumnę wyniesiono z kościoła i umocowano ją na lawecie, przystrojonej w zieleń. Za trumną postępowała żona płk. Więckowskiego z rodziną, krewni, przyjaciele, znajomi i koledzy zmarłego. Kondukt żałobny otwierała orkiestra 20 p. p., za nią postępowali w pełnem uzbrojeniu żołnierze 20 pułku piechoty. Za oddziałami żołnierskiemi rozwijał się długi korowód wieńców, niesionych przez delegacje żołnierskie.

Przed karawanem, przed duchowieństwem, postępował oficer, niosący na poduszce odznaczenia wojskowe pułk. Więckowskiego oraz grupa legjonistów ze wspaniałym wieńcem. Z wieńca zwisały biało - amarantowe szarfy, na których widniał napis: **„Ukochanemu towarzyszowi broni — legjoniści"**. Kondukt żałobny posuwał się wśród gęstych szpalerów publiczności.

Przed złożeniem trumny w grobowcu rodzinnym orkiestra 20 p. p. odegrała legjonową piosenkę: „Śpij kolego w ciemnym grobie", podjętą następnie przez chór legjonistów. Na znak, dany przez trębacza, kompanja, ustawiona przed bramą cmentarną, oddała salwę honorową.

Jak donosiliśmy pułk. Więckowski popełnił samobójstwo, w związku z wypadkami w dn. 12 — 14 maja.

—::o::—

Echa przewrotu na prowincji.

KALISZ W CZASIE PRZEWROTU.

Od jednego z obywateli, przybyłego z Kalisza, dowiadujemy się następujących szczegółów o życiu mieszkańców Kalisza w okresie wielkich dni 12 — 14 maja:

Kalisz był zupełnie odcięty od reszty Polski. Jeszcze w ubiegłą środę nie było kolejowego połączenia z Kalisza do Sieradza w jedną stronę, a do Ostrowa Poznańskiego w drugą. Mimo braku połączenia kolejowego Poznańskie zasypywało nas gazetami, w których, jak wiadomo, wypadki warszawskie przedstawiane były w kłamliwy i tendencyjny sposób.

Mieszkańcy Kalisza byli jednak świadomi istotnego stanu rzeczy, dzięki b. porządnemu stanowisku, jakie zajął miejscowy starosta, p. Tulecki. P. Tulecki informował miejscowych obywateli o przebiegu wypadków za pomocą konferencji, ogłoszeń i t. p.

Natomiast gen. Wróblewski, stojący na czele wojskowego okręgu kaliskiego, znany jest ze swoich „poznańskich" sentymentów. Między innemi wszystkie pisma w Kaliszu, o których wiedział, że sprzyjają Piłsudskiemu, kazał obstawić wojskiem.

Nastrój wśród ogółu miejscowej ludności jest entuzjastyczny dla Marsz. Piłsudskiego.

**

Ciekawe, iż podróżnych, jadących samochodem z Kalisza do Sieradza (między nimi znajdował się nasz informator) zatrzymała za Opatówkiem warta wojskowa pułków poznańskich; zrewidowała im bagaże, sprawdziła dokumenty i zasypała pytaniami: dokąd jadą i poco?!!

WIADOMOŚCI Z WŁOCŁAWKA.

Manifestacje P. P. S. — Pogrzeb 2 oficerów lotników. — Działalność miejscowego starosty.

Na wiadomość o czynie Marsz. Piłsudskiego, robotnicy Włocławka zamanifestowali stanowisko swoje potężnym wiecem, zwołanym przez P. P. S., dn. 15 b. m. Przemawiali tow. tow. ławnik **S. Zbrożyna i A. Steinhart.** Zgromadzeni poparli entuzjastycznie J. Piłsudskiego, potępiając rząd Witosa. Orkiestra robotnicza odegrała „Czerwony Sztandar", „Marsyljankę" i „Pierwszą Brygadę".

Prasa miejscowa, przeciwna nam, oblicza manifestantów na 6 tysięcy osób.

Dn. 19 b. m. odbył się znowu wiec PPS. również na placu strażackim, zebrało się około 1 i pół tysiąca robotników, prosto po pracy.

Przewodniczył ławn. tow. **Zbrożyna**, przemawiał pos. tow. **Z. Piotrowski.**

Mimo ulewnego deszczu zebranie trwało godzinę. Przedstawioną rezolucję za rozwiązaniem Sejmu, na cześć Piłsudskiego, jako przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej, za rządem rob. - włośc., za ukaraniem doraźnem złodziejów dobra publicznego — przyjęto **jednogłośnie**, wśród wielkiego entuzjazmu.

W spokoju i powadze zebrani rozeszli się. Policja zebrana w wielkiej liczbie, nie miała co robić.

Wieczorem tego samego dnia odbył się pogrzeb 2 oficerów - lotników, którzy zginęli tragicznie 17 b. m. pod Włocławkiem, wiozac proklamacje nowego rządu do Poznańskiego. W kondukcie pogrzebowym na stację kolejową wzięła udział delegacja robotnicza z pos. tow. Piotrowskim i Zbrożyną na czele.

Podczas dni przełomowych starosta miejscowy, obszarnik Olszewski, jeździł z napiętnowanym w Sejmie podprokuratorem Popławskim do Torunia po „orjentację" poznańską"; nie dał zezwolenia ani na pierwszy ani na drugi nasz wiec i manifestacje odbyły się wbrew jego zakazowi.

W GNIEŹNIE POLICJA, PRZY POMOCY FASZYSTÓW, PROWOKUJE LUDNOŚĆ.

(Korespondencja własna).

Gniezno, wraz z resztą Poznańskiego, do dziś dnia jeszcze nie podporządkowało się nowemu rządowi, lecz teror u nas jest jeszcze daleko większy, niż gdzieindziej w Poznańskiem.

Dn. 14 maja zostały zwołane wszystkie organizacje faszystowskie w Gnieźnie na plac Strzelnicy. Wzywano do „obrony praworządności" i walki z Piłsudskim.

Na plac przybyła również ludność robotnicza, która wśród okrzyków na cześć Piłsudskiego i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" uformowała pochód i ruszyła ulicami miasta Gniezna. Lecz gdy pochód zbliżył się do ratusza, **wypadł oddział zbrojnych policjantów, którzy w barbarzyński sposób rozpędzili manifestantów, tłukąc ich kolbami; nastąpiły liczne aresztowania, w czem byli policji pomocni faszyści wskazując poszczególnych obywateli, którzy brali udział w manifestacji na cześć Piłsudskiego. Aresztowanych faszyści bili kijami; również policjanci na odwachu bili aresztowanych kolbami i kopali obcasami.** Dopiero po interwencji klubu radnych P. P. S., członków naszych wypuszczono tego samego dnia na wolność.

Na terenie naszego miasta faszyści, wspólnie z policją, pełnią służbę bezpieczeństwa. Poza wyżej wymienionemi zajściami panuje tu obecnie zupełny spokój.

UCHWAŁA WIECU P. P. S. W GRODNIE.

Na wiecu P. P. S. w Grodnie, zwołanym w dn. 16 b. m. uchwalono zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego z następującą depeszą:

„W imieniu trzech tysięcy obywateli, zebranych na wiecu P. P. S. w Teatrze Miejskim w Grodnie, wyrażamy Ci, Komendancie, Hołd i Cześć za wielki czyn moralnej Rewolucji.

Żądamy natychmiastowego rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Niechaj żyje przyszły Prezydent Rzeczypospolitej, Józef Piłsudski!".

—::o::—

Rozwiązać warszawską Radę Miejską

Wiceprezes Rady Miejskiej i prezes Klubu P. P. S. w Radzie, tow. Szpotański, zwrócił się pismenie do Prezesa Rady Miejskiej, p. Balińskiego, o zwołanie Rady Miejskiej celem załatwienia wniosku P. P. S. w sprawie rozwiązania tej Rady.

—::o::—

Echa krwawych walk

Wczoraj zmarły znowu dwie osoby w szpitalu Mokotowskim ranne podczas pamiętnych walk: Józef Więckowski lat 27 wachmistrz 1 pułku szwol. i Marjan Kozak lat 23 kanonier 1 pułku art. przeciwlotn.

Dziś rano ranni wojskowi, w liczbie 32, zostaną przewiezieni ze szpitala Dz. Jezus do szpitali wojskowych.

Endecko-dubadecki bunt przeciw Warszawie.

Gdy Wielkopolska dowiedziała się prawdy o sytuacji w Warszawie i w reszcie kraju — nastąpiło pewne otrzeźwienie. N. P. R. naprzekór swym braciom warszawskim, zajęła stanowisko lojalne wobec nowego Rządu, wzywając do zaprzestania walk i spokoju. Chadecy również nieco przycichli, przynajmniej w prasie, w której nie rozbrzmiewają już katowskie apetyty.

Ale zato endecy i dubadecy poznańscy zieją w dalszym ciągu ogniem nienawiści i buntu. W Warszawie endecy domagają się pacyfikacji, rozbrojenia ludności cywilnej i strzelców, a posłuchajmy co pisze endecki **„Kurjer Poznański"**:

„Nie należy upadać na duchu, bo słuszność i sprawiedliwość po naszej jest stronie. **Nie wolno się rozbrajać. Naród przed przemocą fizyczną krwawego buntownika nie ustąpi. Lecz pokona jego oraz stojący za nim komunizm w otwartym boju.** Poznań staje na czele ruchu, który odrodzi Polskę i zapewni jej nareszcie zdrowy rozwój".

A **„Orędownik Wielkopolski"**, inny świstek endecko - klerykalny:

„**A te szerokie warstwy burzą się, że zdrajca stanu zasiada w rządzie, czekając z niecierpliwością rozkazu, by iść naprzód i wyciąć to, co wrzodem gnojącym jest na ciele Polski,** pierwiastek buntu i konspiracji, ciągłej „walki z narodem".

To niech się musi dziś i dziś jedynie nastąpić może. Inaczej będzie zapóźno".

W innem miejscu krwiożerczo - endecki **„Kurjer Poznański"** tak pisze o Piłsudskim:

„Ponad Warszawą zaległa śmiertelna, zaiste cisza. Pół tysiąca wymordowanych żołnierzy, w czem połowa blisko nieśmiertelną już dziś sławą okrytych młodych podchorążych — oto plon **zdrajcy i kata, „pierwszego marszałka Polski", Józefa Piłsudskiego".**

...Lecz tym, którzy sądzą, że walka się już skończyła, należy oświadczyć, że przeciwko bylemu marszałkowi stanął niezmożony front wszystkich patrjotów w Polsce, wszystko, co zdrowe moralnie **czeka z bronią u nogi na dalszy rozwój wypadków.** Kapitulacja Piłsudskiego nie zakończyła bynajmniej rozpoczętej partji. W tej chwili załamania się wewnętrznego **zdrajca i zbrodniarz przegrał — przegrał na całej linji".**

Reakcja kpi z Piłsudskiego za jego „załamanie się" i zatrzymanie w połowie drogi. Spodziewała się przykładnej kary, a gdy spotkała się z wielkodusznością, drwi z niej, nazywając to słabością.

Żeby podtrzymać nastrój buntowniczy przeciw Warszawie, kłamcy endeccy rozsiewają brednie, że „naród" oczekuje pomocy i zbawienia od Wandei poznańskiej. Dubadecki **„Dziennik Poznański"** przygotowuje umysły:

„Ciężar obecnego stanu rzeczy odczuwają najdokładniej Ziemie Zachodnie Rzplitej, gdyż tu poczucie praworządności jest najsilniej rozwinięte i najmniej jest zmysłu do łamańców politycznych w rodzaju tego, jaki panuje w Warszawie pod grozą ewentualnej ponownej „błyskawicy" z rąk sulejowieckiego Jowisza. Tutaj **też musi nabrać największego napięcia wola narodu, aby Państwo sprowadzić na nowo na tory praworządności".**

Do pomocy endeko - dubadekom stanęli oficerowie rezerwy, którzy zebrali się w Poznaniu i w rezolucji taką oto dają wskazówkę i składają ofertę:

„...Zebrani, zdając sobie sprawę, że powaga chwili wymaga spiesznego przywrócenia prawa i praworządności w Państwie, a jedyną drogą do tego prowadzącą jest **odparcie gwałtu siłą, zgniecenie buntu,** przywrócenie prawidłowego stanu, zgodnego z prawem i Konstytucją, uważają za konieczne **natychmiastowe mianowanie przez czynniki miarodajne w Poznaniu,** pod którymi rozumieć należy w pierwszym rzędzie przebywających na naszym gruncie posłów i senatorów oraz reprezentantów społeczeństwa, **głównodowodzącego siłami zbrojnemi Rzeczypospolitej,** któremu podporządkować się winny wszystkie związki wojskowe i w którego ręku spoczywać ma akcja zorganizowania siły, mającej na celu **zgniecenie buntu i wprowadzenie ładu i porządku w Państwie.** Oficerowie rezerwy Z. Z. R. gotowi są przelać ostatnią kroplę krwi za prawo i wolność w Ojczyźnie".

Rzecz ciekawa, że cenzura poznańska konfiskuje artykuły, wzywające do opamiętania się i spokoju, a puszcza bez przeszkód podburzające i antypaństwowe uchwały i piśmiennictwo najczarniejszej reakcji poznańskiej.

—::o::—



DRZEWO-OLBRZYM.

W Santa - Maria w pobliżu Tule Oaxaca w Meksyku znajduje się olbrzymie drzewo o obwodzie 24 metrów. Stojąca pod tem drzewem osoba daje wyobrażenie o jego rozmiarach.

PRZEGLĄD PRASY.

Rozbicie stronnictw chjeno - piastowych. — Endeckie nauki prawno - moralne i polityczne. — Głos ukraiński i białoruski.

Jednym ze skutków przewrotu majowego, jaki dotychczas daje się zauważyć, jest fakt dezorjentacji wśród stronnictw, tworzących zespół większości Witosowej. Pisaliśmy już o monarchistach, zajmujących trzy różne stanowiska w Warszawie, Poznaniu i Wilnie.

Endecy również podzielili się na „nieprzejednanych“, na frondę buntowniczą w Poznaniu (i, zdaje się, we Lwowie), oraz bardziej pojednawczych w Warszawie i b. Kongresówce.

Piastowcy podzielili się: na frondę poznańską, zbuntowaną przeciw Warszawie, na łagodniejszą odmianę w Grudziądzu, na „witosików“ krakowskich, stojących za „wodzem“ i obawiających się o całość jego skóry, wreszcie na potulnych „echowarszawiaków“, wstydzących się Witosa i błagających o zapomnienie tego co się stało.

Wreszcie poznańska N. P. R. jest zupełnie niepodobna do N. P. R. z Warszawy. **„Prawda“** poznańska tonem swym przypomina raczej obecne „Echo Warszawskie“, podczas gdy **„Głos Codzienny“** porównać można z poznańskiemi gazetami endecji i dubadecji.

***

Prasa endecka stolicy w dalszym ciągu uprawia rzemiosło moralizatorów i mentorów. Niewdzięczna to rola, gdyż demaskuje wszystkie grzechy i winy polskich klas posiadających. **„Kurjer Warszawski“** wbrew najoczywistszej prawdzie „dowodzi“, że na lewicę spada wina za zło, trapiące Polskę. Wystarczyłoby przejrzeć listę dotychczasowych gabinetów i spojrzeć na skład partyjny obu sejmów, by przekonać się, że było wręcz przeciwnie. Ale daremne są dyskusje z ludźmi, którzy np. senat uważają za instytucję zbawienia dla Polski, a Konstytucję naszą (opracowaną i wychwalaną przez prawicę) — za źródło zła i nieszczęścia dla kraju.

„Dwugroszówka“ usiłuje przedstawić endecję i jej przyległości, jako wykwit moralności, lewicę zaś jako wcielenie zepsucia i korupcji. Używa ona przytem takiej metody, że za nadużycia jednostek, lub instytucji, za które partja żadnej nie bierze odpowiedzialności **(nadużycia w dodatku zmyślone!)** czyni odpowiedzialną całą partję, a pokrywa milczeniem fakt, że sfery społeczne grupujące się dokoła Chjeny i Piasta, z jednej strony, z tytułu swej przynależności klasowej, szkodziły interesom Państwa i ludności, a w dodatku, przeżarte sobkostwem, gangreną spekulacji i żądzą zbogacenia się za wszelką cenę i wszelkimi sposobami popełniały nadużycia, jako system i wtrąciły kraj w bagno deprawacji i korupcji.

„Dwugroszówka“ drapuje się też w togę obrońcy prawa i przytacza dekret, podpisany przez Piłsudskiego, Moraczewskiego i Barlickiego, a przewidujący ciężkie kary dożywotniego więzienia na tych, co dopuszczą się zamachu stanu. Dekret nosi datę 11 stycznia 1919 r. i ogłoszony został po zamachu na Rząd Ludowy. Jeżeli tedy „Dwugroszówka“ tak strasznie ukochała prawo po 12 maja 1926 r., winna ona zażądać skazania na bezterminowe ciężkie więzienie: **Zdziechowskiego, Dymowskiego, Sapiehy, Januszajtisa** i in. zamachowców, którzy targnęli się na Piłsudskiego i członków Rządu Ludowego w styczniu 1919 r.

***

„Białoruskie Słowo“, wychodzące w Wilnie (po białorusku) wita w związku z wypadkami warszawskimi z radością powrót do władzy Piłsudskiego. Powrót ten ma ogromne znaczenie, budząc w sercach białoruskich nowe nadzieje. **„Wierzymy, że na tej zapomnianej przez Boga ziemi zapanuje swoboda, równość i braterstwo. Wierzymy w lepszą przyszłość, bo było już tak źle, że powinno być lepiej“.**

Ukraińska **„Swoboda“** we Lwowie pisze, że społeczeństwo polskie dowiodło przez poparcie Piłsudskiego, sympatji swych dla niego, dowiodło, że nienawidzi prawicę reakcyjną, która posiada wprawdzie większość w Sejmie, ale nie posiada jej w społeczeństwie. „To zaświadczyło społeczeństwo polskie krwią na ulicach Warszawy, gdzie w obronie demokracji padło 1 i pół tysiąca zabitych i rannych“.

B.

::o::

Rynek pracy w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 10 do 15 b. m. włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy, w porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, nie uległa zmianie, wynosiła więc 17,900, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3,650.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy 446 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 52. Otrzymało pracę 293 osoby (222 przy robotach zorganizowanych przez Magistrat), w tej liczbie pracowników umysłowych 5. Wolnych miejsc pozostało 211, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 47. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 13,848 (10,780 mężczyzn i 3,068 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3,549.

Wydano 98 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 77 — do Francji, 8 — do Rosji, 6 — do Belgji i po 1 — do Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji, Włoch, Anglji i Chin. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 2 osoby do pracy i 2 osoby pojedyńcze, udające się do krewnych, zatrudnionych we Francji. Wreszcie wydano 28 zaświadczeń dla 36 osób udających się do pracy na prowincji.

::o::

Wywiad z p. marsz. Ratajem

Grupa dziennikarzy zwróciła się wczoraj do Marszałka Sejmu, p. Rataja, z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań, które w obecnej chwili interesują całe społeczeństwo.

— Czy Pan Marszałek nie mógłby poinformować prasy o tem, jaki przewiduje wynik wyborów na Zgromadzeniu Narodowem, jakie kandydatury na Prezydenta są wysuwane i jakie mają szanse.

— Sprawa kandydatur narazie mnie nie interesuje. Uwaga moja koncentruje się narazie na tem, którego dnia i w jakim miejscu ma się odbyć Zgromadzenie Narodowe.

— Czy decyzję powziął Pan Marszałek?

— Sądzę, iż dowiecie się Panowie o niej jutro wieczorem. Jedno Panom mogę oświadczyć dziś, iż idę w kierunku śpiesznego zwołania Zgromadzenia.

— Może na jedno pytanie Pan Marszałek będzie łaskaw odpowiedzieć: mówi się silnie o kandydaturze Pana Marszałka na Prezydenta jako mającej duże szanse.

— Owszem, mogę odpowiedzieć. Nikogo nie upoważniałem do wysunięcia mojej kandydatury. Wyboru nie przyjąłbym. By przeciąć wszelkie pod tym względem wątpliwości i uwolnić się od nacisków, odciąłem innym i sobie drogę, oświadczając przywódcom sejmowym pod słowem honoru, iż wyboru nie przyjmę. Sprawa więc załatwiona i nie podlega dyskusji.

— Jakie motywy skłoniły Pana Marszałka do tej decyzji?

— Mam ich dużo i z wszystkich spowiadać się nie będę. Powiem tylko: Belweder odczułbym jak więzienie. Jestem dostatecznie młody, by móc pracować dla Państwa pod własną odpowiedzialnością. Przed podjęciem tej pracy muszę wypocząć, na gwałt wypocząć. Od trzech i pół lat nie zaznałem prawie wypoczynku, a los sprawił, iż w ciągu tego czasu już drugi raz spadł na mnie ciężar olbrzymi.

::o::

Chjeńska agitacja w urzędach

Wczoraj bezrobotna Leokadja Szymanowska, zamieszkała w barakach, zwróciła się do biura Funduszu Bezrobocia na Lesznie 105, celem otrzymania należnej zapomogi w kwocie 12 zł. W biurze tem udzielono jej zapomogi tylko w wysokości 2 zł., gdy zaś Szymanowska oświadczyła z płaczem, że z 2 zł. nie wyżywi siebie i dzieci i domagała się reszty zapomogi, jakiś bezczelny endecki urzędnik odpowiedział jej: „Niech pani idzie do Piłsudskiego, bo on zrobił to, że zapomóg nie wypłacają“.

Jak długo ten agitator endecki urzędować będzie jeszcze w Funduszu Bezrobocia?

::o::

Zmiany na stanowiskach urzędowych

Starosta baranowicki, p. Kwieciński, został przeniesiony do służby w urzędzie wojewódzkim w Nowogródku. Funkcję starosty w Baranowiczach objął narazie jego zastępca, p. Kulwieć.

Wedle krążących wiadomości, dowódca O. K. Kraków, gen. Kuliński, opuścić ma swe stanowisko.

Szefostwo dep. IX M. S. Wojsk. objął gen. Józef Daniec po ustąpieniu gen. Grubera.

::o::

Zamach na generała Sosnkowskiego

„Kurjer Poranny“ w korespondencji z Poznania podaje następujący przebieg zamachu na życie gen. Sosnkowskiego.

„Według pogłosek, przebieg tragedji w gabinecie gen. Sosnkowskiego był taki: Generał odmówił podpisania rozkazów na wymarsz pułków poznańskich przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu. Wówczas gen. Hauser zażądał od gen. Sosnkowskiego oddania szabli.

Gen. Sosnkowski sięgnął po rewolwer, a wówczas już niewiadomo, co się dalej stało. Padło kilka strzałów brauningowych. Gen. Sosnkowski otrzymał ciężką ranę w prawe płuco“.

::o::

Emigracja

Według tymczasowych danych Urzędu Emigracyjnego, sprawozdanie z emigracji kontynentalnej za m-c styczeń b. r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 3448 emigrantów, z tego do Francji wyjechało 3295 osób. Sprawozdanie z emigracji zamorskiej wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 3177 emigrantów, z tego do Palestyny wyjechało 1018 osób, do Argentyny 970, do Stanów Zjedn. Am. Półn. 598. Powróciło do kraju 773 reemigrantów, z tego z Francji 295 osób, z Niemiec 175.

Górnośląski wojewoda Bilski konfiskuje odezwę CKW. PPS.

„Gazeta robotnicza“ organ P. P. S., wychodząca w Katowicach, uległa konfiskacie za odezwę C. K. W. P. P. S.. Odezwa ta, którą bez przeszkód zamieścił „Robotnik“, „Naprzód“ i „Dziennik Ludowy“ została wydana już po ustąpieniu rządu Witosa, zawierała postulaty PPS. i piętnowała dosadnie rządy reakcji i korupcji. Wojewoda śląski Bilski uważa jeszcze widocznie rząd Witosa za prawowitą władzę, a korupcję i złodziejstwa za legalne czyny.

Natomiast, jak stwierdza „Gazeta robotnicza“, już po ustąpieniu pp. Wojciechowskiego i Witosa rozlepiono w Katowicach dwa wezwania do społeczeństwa: jedno podpisane przez rząd Witosa, który opuścił Warszawę, drugie przez wojewodę Bilskiego. — Wydania nadzwyczajne faszystowskiego „Gońca“ i „Polonji“ Korfantego, które stanowiły zbiór kłamstw i zmyślonych wiadomości, konfiskacie nie uległy.

::o::

Wezwanie do oddawania broni

P. Komisarz rządu wzywa ludność m. Warszawy do bezwzględnego złożenia w komisarjatach p. p. do dn. 24 b. m. włącznie posiadanej bez zezwolenia władz broni palnej i amunicji. Składający broń nie mają obowiązku legitymowania się i wskazywania źródła pochodzenia broni.

Winni nie wykonania powyższego ulegną karze: a) za posiadanie broni wojskowej lub materjałów wybuchowych i przedmiotów służących do użytku wojskowego — zamknięciu w więzieniu do 1 roku, lub grzywny do 5,000 zł.; b) za posiadanie broni myśliwskiej lub krótkiej palnej — aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3,000 zł. — na zasadzie dekretu z dn. 25 stycznia 1925 r.

::o::

Tchórzostwo baronów węglowych

Rozgrywające się wypadki w Warszawie spowodowały w umysłach kapitalistów zagranicznych, bawiących w Zagłębiu Dąbr. — nieopisaną panikę.

Już w środę, dn. 12 b. m., baroni węglowi, wspólnie z naczelnymi dyrektorami kopalń, opuścili Zagłębie Dąbrowskie, zabierając z sobą tylko walizy.

Po kilku dniach swej bytności zagranicą, panowie Francuzi zapytywali telegraficznie swe czynniki administracyjne... o sytuację w Polsce. Oczywista obecnie już znajdują się na swych miłych, a popłatnych stanowiskach.

K-k.

Dn. 26 b. m., t. j. w środę, o godz. 7,30 wiecz., w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro

pos. tow. Kazimierz Czapiński

wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami p. t. **„Socjalizm i życie polityczne w karykaturze“.**

Historja socjalizmu w karykaturze. Karykatury przeciwników. Karykatury na usługach socjalistycznej propagandy. Polityczne życie Polski w karykaturze.

Bilety w cenie 20 gr. dla członków TUR. i 50 dla niečłonków nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I p., w lokalach Kół Młodz. TUR. i dzielnicach P. P. S. oraz w dzień odczytu przy wejściu.

Obszarnicy prowokują!

Donoszą nam ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych: W dn. 6 b. m miało się odbyć w Grójcu posiedzenie Komisji Rozjemczej, w celu rozpoznania 39 spraw z powództwa robotników rolnych majątku Petrykozy, należącego do słynnego już dzisiaj Marjana Lindego, (brata Huberta, b. prezesa P. K. O.), dla którego instytucja ta stała otworem, a który jednak nie zapłacił za pracę swym robotnikom za ostatnie trzy miesiące.

Sprawy te wymagały wyjątkowego pośpiechu, gdyż majątek Lindego zagrożony jest sprzedażą.

A jednak właśnie w takiej sprawie przedstawiciele ziemian, członkowie Komisji Rozjemczej, odmówili zasiadania razem z tow. Stefanem Giedykiem, sekr. Zw. Zaw. Rob. Roln., gdyż w swoim czasie tow. Giedyk był skazany za... agitację strajkową na roli. (Na mocy amnestji kara została mu „puszczona w niepamięć“).

Inspektor Pracy, p. Prenier, okazał się za słaby i nie potrafił incydentu zlikwidować, tow. Giedyk zaś słusznie nie chciał poddać się terorowi ziemian i odmówił opuszczenia posiedzenia. Wobec tego Komisja została zerwana.

Prowokacyjne i haniebne żądanie ziemian jest najzupełniej sprzeczne z prawem i miało chyba za cel pomóc p. Marjanowi Lindemu pozbawić robotników rolnych należnego im wynagrodzenia.

Min. Pracy winno energicznie zareagować i ukrócić prowokację obszarników.

A oto nazwiska sabotujących obszarników: Antoni Mękarski, Jerzy Jackowski i Stanisław Waligórski, dyrektor cukrowni „Czersk“ i prezes miejscowej Ch. D.

M. M.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

ZEBRANIE POROZUMIEWAWCZE.

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w lokalu Z. P. P. S. zebranie przedstawicieli P. P. S., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce i Bundu; stronnictwa poinformowały się wzajemnie o swojem stanowisku wobec sytuacji politycznej i postanowiły utrzymać ze sobą nadal stały w tym celu kontakt.

W konferencji wzięli udział tow. tow.: Niedziałkowski (P.P.S.), Kronig i Zerbe (N. S. P. P.), Ehrlich i Alter (Bund).

KOMUNIKAT KLUBU UKRAIŃSKIEGO.

Wczoraj obradował Klub Ukraiński. Po referacie politycznym prezesa, pos. Kozickiego, oraz sprawozdaniu pos. P. Wasyńczuka i Makówki przemawiało szereg mówców. Dyskusji nie zakończono.

Przyjęto uchwałę:

Klub Ukraiński od 2-ch lat pierwszy rozpoczął walkę o rozwiązanie Sejmu, ponieważ obecny Sejm jest ostoją wojującego szowinizmu polskiego w stosunku do narodu ukraińskiego i mniejszości narodowych, w większości swej jest wyrazicielem reakcji społecznej, uniemożliwiającej utworzenie rządu włościańsko - robotniczego, nie miał prawnych przedstawicieli narodu ukraińskiego z Galicji Wschodniej i stawiał czynny opór zmaganiom ludu ukraińskiego w dążeniu do Woli i Ziemi.

Posłowie ukraińscy bezsilni byli usunąć Sejm z widowni politycznej.

W wytworzonej dziś sytuacji Klub Ukraiński jednomyślnie stoi na stanowisku natychmiastowego rozwiązania Sejmu oraz rozpisania nowych wyborów w terminie przyspieszonym, z uwzględnieniem pory robót polnych na wsi, tudzież przy zachowaniu ze strony Rządu konstytucyjnej wolności wyborów, oraz wprowadzeniu w życie swobód obywatelskich na ziemiach ukraińskich w stosunku do ludu ukraińskiego.

ZMIERZCH P. CHŁAPOWSKIEGO.

Ambasador Polski w Paryżu, p. Chłapowski, otrzymał służbowe wezwanie do natychmiastowego przyjazdu do Warszawy.

BUDŻETOWANIE W SAMORZĄDACH.

Min. Spraw Wewn. po odbyciu szeregu wewnętrznych narad nad projektem rozporządzenia o instrukcji budżetowej dla samorządów ustaliło tekst projektu tegoż rozporządzenia. W najbliższych dniach projekt ten będzie rozesłany do zainteresowanych ministerjów i organizacji samorządowych do zaopinjowania. Następnie zwołana będzie konferencja międzyministerjalna, na której projekt instrukcji budżetowej zostanie ostatecznie przygotowany do zatwierdzenia.

Instrukcja ta zmierza do ujednostajnienia metod budżetowania wszystkich ciał samorządowych.

U PREMJERA.

Premjer p. Bartel przyjął wczoraj Min. Spraw Wewn. Młodzianowskiego, Ministra Spraw Zagr. Zaleskiego, pos. tow. Marka, Min. Skarbu Czechowicza, delegację robotników kolejowych z pos. tow. Kuryłowiczem na czele i p. Pawlukiewicza, prezesa tymczasowej Rady Białoruskiej.

GEN. ST. HALLER U PREMJERA.

Premjer Bartel przyjął wczoraj gen. St. Hallera, który aczkolwiek internowany uzyskał audjencję. Audjencja gen. Hallera stoi w związku z jego zamiarem wystąpienia z armji.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW W NOWOGRÓDKU.

Sejmowy klub białoruski „Hromada“ otrzymał następującą depeszę:

„W nowogródzkim więzieniu głoduje 80 więźniów politycznych. Przyczyną głodówki jest niezastosowanie okólnika Min. Makowskiego. Więźniowie wysunęli żądania poprawy bytu. Administracja więzienia zamiast zaspokoić potrzeby więźniów maltretuje ich. Głodówka trwa trzeci dzień. Prosimy o natychmiastowe zarządzenia“.

Depeszę podpisali posłowie Mitła i Rak Michajłowski.

ODEZWA P. TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Marszałek Rataj i premjer Bartel upoważnili p. Trąmpczyńskiego do „pacyfikacji“ reakcji poznańskiej, do czego się sam ofiarował. Wczoraj p. Trąmpczyński ogłosił odezwę, nawiasowo mówiąc, napisaną lichą polszczyzną i z błędami gramatycznemi. „Pacyfikacja“ p. Trąmpczyńskiego polega na tem, że jako władzę wskazuje — wojewodę, „któremu cała ludność winna posłuch bezwzględny“. Natomiast o Rządzie centralnym wcale nie wspomina, jakgdyby on dla Poznańskiego nie istniał — i zapowiada tylko przyszły „prawidłowo utworzony Rząd z nowym Prezydentem Rzplitej na czele“...

PROWOKACYJNE UCHWAŁY N. D.

Klub parlamentarny Z. L. N. odbył wczoraj dłuższe posiedzenie w sprawie sytuacji bieżącej. Powzięto następujące uchwały:

1) Klub Z. L. N. składa hołd wszystkim poległym w obronie prawa, Konstytucji i prawowitego rządu.

2) Klub Z. L. N. wyraża gorące słowa uznania i podzięki regularnym wojskom tak oficerom i żołnierzom oraz młodzieży, walczącym po stronie prawowitej władzy.

3) Klub Z. L. N. domaga się od Marszałka Sejmu, pełniącego obowiązki Prezydenta Rze-

czypospolitej oraz od rządu przywrócenia w całej pełni swobód konstytucyjnych, natychmiastowego wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych wojskowych i cywilnych, którzy stali po stronie rządu prawowitego, rozbrojenia i rozwiązania organizacji strzeleckich i milicji partyjnych, zaniechania aż do wyboru Prezydenta i do czasu utworzenia nowego rządu zmian na stanowiskach w armji i w urzędach cywilnych.

4) Klub Z. L. N. domaga się szybkiego zwołania Zgromadzenia narodowego w odpowiedniej miejscowości poza Warszawą, zabezpieczającej swobodę wyboru.

5) Klub Z. L. N. jednomyślnie aprobuje dotychczasowe postępowanie prezydjum klubu.

KONFISKATA PISM.

Wczoraj Komisarjat Rządu skonfiskował tygodniki „Myśl Narodowa", „Zorza" oraz dodatek „Warszawianki" p. t. „Historja ostatnich dni dziesięciu".

PRZYJĘCIA U MIN. SPRAW WEWN.

Minister Spraw Wewn., p. Młodzianowski, przyjmować będzie członków ciał ustawodawczych i osoby prywatne codziennie od godziny 12 do 1 w poł.

PRZED SESJĄ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Dnia 19 b. m. w Min. Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. ministra Jurkiewicza odbyła się konferencja w sprawie stanowiska delegacji polskiej na VIII i IX Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy, na których omawiane będą sprawy inspekcji emigrantów w czasie przewozu morskiego oraz ochrony i inspekcji pracy w żegludze morskiej. W konferencji m. innemi z ramienia klasowego Zw. Zaw. brał udział tow. A. Zdanowski.

W SPRAWIE UCHODŹCÓW ROSYJSKICH.

W dn. 10, 11 i 12 maja b. r. odbyła się w Genewie konferencja międzyrządowa w sprawie uchodźców rosyjskich, zwołana z inicjatywy dr. Nansona, Wysokiego Komisarza do spraw uchodźców rosyjskich, oraz dr. Alberta Thomasa, dyrektora Międzyn. Biura Pracy. Na konferencji powyższej rząd polski był reprezentowany przez delegata p. Franciszka Sokala i drugiego delegata p. Leona Malhomme'a.

Górnicy i właściciele kopalń w Anglji odrzucają projekt rządowy

Londyn, 20 maja. (PAT.). Słychać, że zarówno właściciele kopalń, jak i górnicy nie przyjmą projektu rządowego, dotyczącego zlikwidowania kryzysu węglowego.

ODRZUCENIE ŻĄDANIA OBNIŻENIA PŁAC.

Londyn, 20 maja (PAT). Konferencja delegatów górników przyjęła rezolucję, odrzucającą propozycje rządowe w sprawie obniżenia zarobków.

POMOC GÓRNIKÓW NIEMIECKICH.

Londyn, 20 maja (PAŚ). Sekretarz międzynarodowego związku górników Hodges otrzymał od związku górników niemieckich depeszę, donoszącą, iż na konferencji górników ze wszystkich krajów niemieckich przyjęto rezolucję, wypowiadającą się za niesieniem pomocy górnikom angielskim, odmawiającą pracy ponad normę i żądającą przeszkodzenia eksportowi węgla niemieckiego do Anglji. Wreszcie rezolucja górników niemieckich postanawia przeprowadzić wśród powszechnych niemieckich związków zawodowych zbiórkę na cele pomocy górnikom angielskim.

Ile kosztował strajk angielski

Londyn, 20 maja. (PAT.). Jak podaje „Daily Mail" Runciman stwierdził na posiedzeniu Izby Gmin, że straty, poniesione ogółem w wyniku strajku, wynoszą 30 miljonów funtów sterlingów.

Konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 20 maja (PAT.). Z porannej dyskusji okazało się, iż wszystkie państwa europejskie stawiają, jako wstępny warunek rozbrojenia, stworzenie wystarczających i pewnych gwarancji bezpieczeństwa. Teza ta podtrzymywana była specjalnie przez delegatów Rumunji, Finlandji i Polski. Przedstawiciel St. Zjednoczonych oświadczył, iż charakter zagadnienia bezpieczeństwa zmienia się w zależności od położenia geograficznego, zaś kwestja rozbrojenia jest kwestją czysto regjonalną. Delegat niemiecki wyraził przekonanie, iż porozumienie może być uzyskane w drodze częściowego ograniczenia zbrojeń, przyczem zaprzeczył twierdzeniu, jakoby pokojowy przemysł mógł zostać przekształcony na przemysł wojenny.

O uzdrowienie franka

Paryż, 20 maja. (PAT.). Na posiedzeniu Rady Ministrów Briand i Peret przedstawiali zagadnienia walutowe. Po posiedzeniu Peret oświadczył przedstawicielom prasy, iż Rada musi zastosować środki techniczne dla podniesienia kursu franka, którego zniżki sytuacja wewnętrzna kraju nie usprawiedliwia. Rada Ministrów postanowiła zużytkować niezwłocznie w tym celu wszystkie będące w dyspozycji źródła kredytu publicznego. Uchwalone zarządzenia zostaną niezwłocznie wprowadzone w życie. Gabinet pochwalił zachowanie się Pereta w Londynie i wyraził zadowolenie, iż rokowania toczyły się w atmosferze serdecznej i pojednawczej.

O konsolidację długu Francji w Ameryce

Nowy York, 20 maja. (PAT.). Prezydent Coolidge odbył wczoraj dłuższą naradę z przywódcami stronnictw Senatu i Izby Reprezentantów w sprawie przyspieszenia dyskusji nad umową dotyczącą konsolidacji długu francuskiego. Przywódcy stronnictw zgodzili się na to, że umowa ta będzie przedłożona dziś 20 b. m. komisji budżetowej Izby Reprezentantów.

Nowy rząd w Belgji

Bruksela, 20 maja (PAT). Utworzony został nowy gabinet. Skład jego jest następujący: Jaspar — prezes Rady Ministrów, Vandervelde — sprawy zagraniczne, de Brockeville — wojna, baron Houdart — finanse, Francqui — minister bez teki. Do nowego rządu wchodzi 4-ch katolików, 4-ch socjalistów, 1 liberał i 1 bezpartyjny.

Ambasador Polski u Brianda

Paryż, 20 maja (PAT). Ambasador Chłapowski odbył z Briandem dłuższą konferencję, podczas której przedstawił program nowego rządu, na podstawie otrzymanych z Warszawy instrukcji. Prasa francuska z rezerwą przyjmuje alarmujące wieści, puszczane przez Berlin i Gdańsk o rzekomej akcji antirządowej w Poznańskiem.

Walki w Marokku

Madryt, 20 maja. (PAT.). Komunikat oficjalny stwierdza, że część szczepu Beni Acqui, który prowadził ożywioną działalność na odcinku Aidiru, zgłosiła uległość, wydając liczną broń.

Generał de Rivera potwierdza wiadomość o całkowitym powodzeniu operacji hiszpańskich na odcinku Tetuanu.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich

Berlin, 19 maja. (PAT.). Dzisiaj o g. 4 rozpoczęły się obrady polsko-niemieckiej delegacji handlowej.

Strajk generalny w Luksemburgu

Luxemburg, 20 maja (PAT). Związki zawodowe postanowiły ogłosić we wtorek strajk generalny, jeżeli do tego czasu nie zostaną uwzględnione żądania w sprawie podwyższenia płac.

Lokaut

Paryż, 20 maja (PAT). Dyrekcja zakładów automobilowych Renault, ogłosiła lokaut. 25 tysięcy ludzi zostało bez pracy.

Węgierscy arystokraci-fałszerze przed sądem

Budapeszt, 20 maja (PAT). W procesie przeciwko fałszerzom banknotów frankowych zakończone zostało dziś postępowanie dowodowe. Po południu rozpoczęły się przemówienia stron.

Straszna eksplozja w fabryce

Berlin, 20 maja. [PAT.]. W bawarskiej fabryce amunicji Hasselach nastąpiła gwałtowna eksplozja, której ofiarami padło 41 osób zabitych i przeszło 50 ciężko rannych.

Sąd doraźny we Lwowie

WYROK ŚMIERCI.

Lwów, 20 maja (PAT). Dziś o godzinie 1 po poł. sąd doraźny ogłosił wyrok degradacji i śmierci na b. sierżanta Kisielewskiego, sprawcę mordu na osobach płk. Obiedzińskiego i sierżanta Gadomskiego z Żółkwi. Dowódca O. K. Lwów wyrok zatwierdził. Skazany odniósł się do łaski pełniącego zastępczo obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Rataja. O godz. 5 po poł. nadeszła odpowiedź, że Marszałek nie skorzysta z prawa łaski, wobec czego wyrok o godz. 6 został wykonany.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne

— Z Londynu PAT. donosi: Według doniesień „Daily Mail" Lloyd George ma w najbliższym czasie ustąpić ze stanowiska przywódcy partji liberalnej.

— W Paryżu odbył się międzynarodowy kongres krytyków dramatycznych i muzycznych z udziałem przedstawicieli dwudziestu kilku państw.

— Samolot pasażerski na linji Moskwa—Tyflis spadł w pobliżu Charkowa. Odbywający nim podróż współpracownik „Prawdy" poniósł śmierć. Pilot i mechanik są ciężko ranni.

— B. cesarzowa Zyta wytoczyła, jak wiadomo, proces paryskim jubilerom Jakóbowi i Józefowi Binenfeldom za nielojalne postępowanie przy sprzedaży habsburskich klejnotów koronnych. Wczoraj odbyła się w tej sprawie rozprawa, na której sąd oddalił skargę b. cesarzowej

—::o::—

Z życia organizacji polskiej młodzieży robotniczej w Czechosłowacji

Dn. 16 maja b. r. odbył się w Karwinie na Sowińcu doroczny Zjazd delegatów Rob. Stow. Kulturalno - Ośw. „Siła" czeskiego Śląska Cieszyńskiego. Obszerną salę Domu Robotniczego wypełnili prawie po brzegi licznie zebrani delegaci miejscowych Kół, jako reprezentanci przeszło 2 tysięcy zorganizowanych młodych robotników. Przewodniczył tow. Lizak, sekretarzował tow. Sarganek, redaktor organu „Siły" (tygodnik „Oświata"). „Siłę" z polskiego Śląska Cieszyńskiego reprezentował tow. Czuma.

Tow. Czuma wygłosił krótkie przemówienie w sprawie ostatnich wypadków w Polsce, poczem na wniosek tow. Sarganka, uchwalono, wśród oklasków, następujący wniosek:

„Zwycięstwo demokracji w Polsce uważamy za zapowiedź lepszej przyszłości klasy robotniczej Na ręce tow. Czumy składamy Polskiej klasie robotniczej najserdeczniejsze życzenia".

Obrady Zjazdu stały na wysokim poziomie, świadcząc o wielkiem uświadomieniu klasowem robotników polskich z tamtej strony kordonu. Na zakończenie przemówił tow. Steffek, sekretarz Związku Metalowców z Trzyńca. Na jego wniosek wyrażono gorące podziękowanie za dotychczasową pracę tow Lizakowi, który obecnie odchodzi na jakiś czas od czynnej pracy w organizacji robotniczej. Tow. Lizak jest dyrektorem wzorowo urządzonego szpitala Kasy Brackiej w Peczkowicach.

—::o::—

O sprawiedliwość dla unitów

W końcu XIX w. rząd carski konfiskował majątki i wysiedlał wgłąb Rosji unitów.

Obecnie cały szereg takich pokrzywdzonych znajduje się w Polsce i daremnie stara się o zwrócenie zagrabionego im mienia. Są to przeważnie starcy, zdani na łaskę i niełaskę losu.

Ostatnio 40 takich unitów z powiatu włodawskiego, którym skonfiskowano zagrody w 1887 i 1888 r. i wywieziono do Orenburga, skąd wrócili w 1921 roku, wybierają się pieszo do Warszawy, by szukać sprawiedliwości.

Czas najwyższy sprawy te w odpowiedni sposób uregulować.

—::o::—

Skarga wyrzuconego na bruk

Do Redakcji naszej zgłosił się Sulczyński Wojciech, który przez 8 lat pracował w fabryce świec Marendowskiego przy ul. Grzybowskiej 134 — jako robotnik, oraz dozorca fabryczny, a który obecnie, po 8 latach, został zredukowany i wyrzucony na bruk z zajmowanego przezeń mieszkania.

Mało tego! Obecny właściciel fabryki Domański, nie uznaje umowy, którą zawarł Sulczyński z jego wspólnikiem, obecnie nieżyjącym już, Marendowskim — i nie chce wypłacić Sulczyńskiemu należnego wynagrodzenia za wykonywane przezeń czynności dozorcy.

Wczoraj komornik wyrzucił na bruk rzeczy Sulczyńskiego, który został absolutnie bez dachu nad głową, z żoną i drobnemi dziećmi.

Właściciela fabryki charakteryzuje dosadnie następujący fakt: gdy w ubiegłym tygodniu Sulczyński prosił, aby go nie wyrzucano z mieszkania, bo ma ciężko chorą córkę, fabrykant opowiadał głośno, że „Sulczyński naumyślnie córkę swoją do łóżka położył, aby nie można go było wyrzucić". W ten sposób fabrykant znęcał się nad biedakiem, który w kilka dni potem córkę swoją chował na cmentarzu...

Z sądów.

Skazanie młodocianego faszysty.

W dn. 18 b. m. Sąd Pokoju 21 Okręgu skazał ucznia 8 klasy gimnazjalnej, Jerzego Giedrojcia, na 3 dni bezwzględnego aresztu za wybicie w dniu 30 marca r. b. szyby wystawowej w redakcji „Kurjera Porannego".

Ponadto sąd uwzględnił akcję cywilną wytoczoną wytwórnia „Kurjera Porannego" i zasądził od ojca nieletniego Jerzego Giedrojcia zł. 600 za stłuczoną szybę.

Oto skutki propagandy faszystowskiej w niektórych szkołach! **M. M.**

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

ROBOTNICY PRUSZKOWA DOMAGAJĄ SIĘ ROZWIĄZANIA OBECNEJ RADY MIEJSKIEJ.

Komitet Miejscowy P. P. S. w Pruszkowie na posiedzeniu dnia 19 maja uchwalił:

1) zaprotestować kategorycznie przeciw dalszemu przewlekaniu przez Wydział Powiatowy sprawy rozwiązania Rady Miejskiej w Pruszkowie, która od szeregu miesięcy jest już zdekompletowana; w składzie swoim liczy radnych, nieprawnie piastujących swoje mandaty, a przez swoją nieudolną gospodarkę przyczynia ciągłe szkody interesom miasta i ściąga powszechną niechęć ludności;

2) domagać się niezwłocznego zarządzenia wyborów do Rady Miejskiej w Pruszkowie.

VIII PRZEDSTAWIENIE T. U. R.

Staraniem Warsz. Oddz. T. U. R., dn. 27 we czwartek, o godz. 8 wiecz., odbędzie się w teatrze im. Bogusławskiego przedstawienie dla robotników po cenach zniżonych. Dana będzie komedja Beaumarchais-go „Cyrulik Sewilski".

Bilety w cenie od 25 gr. do 2 zł. 25 gr. mogą organizacje robotnicze nabywać w sekr. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 12 do 1 i od 6 do 7 wiecz.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

KOMUNIKAT.

Niniejszym podajemy do wiadomości wszystkich towarzyszów partyjnych, że b. członek organizacji P. P. S. w Łapach, Świątkowski, został za ujawnioną działalność przeciwko Partji — wykluczony z szeregów partyjnych.

Wobec tego, że Świątkowski, zerwawszy z ideologją socjalistyczną, prowadzi pod hasłem rzekomego radykalizmu destrukcyjną działalność także w miejscowych szeregach organizacji zawodowych, oraz w Radzie Miejskiej, dokąd został wprowadzony przez miejscowych robotników, — miejscowi towarzysze zażądali od Świątkowskiego złożenia mandatu, którego nadużył na szkodę ruchu robotniczego i socjalizmu.

Sekr. Gen. CKW. PPS.

W piątek, dn. 21 maja r. b. o godz. 9 min. 30 rano dla I zmiany i o godz. 5 min. 30 dla II zmiany odbędą się w podwórzu przy ul. Leszno 53, 2 WIELKIE WIECE TRAMWAJARZY. Przemawiać będą tow. tow. ławnik Szczypiorski, radny Szpotański, radny Piłacki, Kowalew i Podniesiński.

Towarzysze, stawcie się licznie!

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy O. K. R. Warszawa - Podmiejska odbędzie się dzisiaj o godz. 7 w lokalu „Robotnika", Warecka 7.

Warsz. Wydział Kobiecy. Posiedzenie Wydziału odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 7-ej w. w lokalu Leszno 53. Sprawy b. ważne.

W piątek, dn. 21 b. m.

Jerozolima. O godz. 7 wiecz., Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej

Powązki. O godz. 7 wiecz., Okopowa 30 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7 wiecz. Solec 67 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni - Wola. O godz. 7 w lokalu dz. Wola-Czyste (Wolska 44) zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zaw.

W środę, dn. 26 b. m., o godz. 6-ej po poł. w lokalu Zw. dozorców, Leszno 48, odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów fabrycznych i mężów zaufania.

Na porządku obrad sprawy ważne. Towarzysze proszeni są o przybycie z mandatami.

Ze Zw. Zaw. Prac. Bankowych. W piątek, dnia 28 b. m., o godz. 6-ej w pierwszym terminie, lub o godz. 6-ej min. 30 w drugim terminie, odbędzie się doroczne, walne zebranie Oddziału Warsz. Związku Zaw. Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej, w lokalu Związku Handlowców przy ul. Siennej nr. 16. Wstęp tylko dla członków, opłacających składki.

Baczność tow. piekarze! Praca w piekarniach po Świętach Zesłania Ducha Świętego, rozpoczyna się w dniu 25 maja b. r. (wtorek) godz. 5 rano, w myśl Ustawy.

Ruch. kult-oświatowy

Wycieczka do Zielonki. Warszawska Organ. Młodzieży T. U. R. organizuje dnia 23 Maja r. b. w pierwszy dzień Zielonych Świąt, pierwszą wycieczkę (majówkę) do Zielonki, z orkiestrą. Zbiórka o godz. 7.15 przed dworcem Wileńskim dnia 23 maja r. b.

Koło Młodzieży Rob. dzielnicy „Ochota". Zebranie Zarządu w sobotę o godz. 7.30. Tow. członkowie proszeni są o przybycie punktualne na zebranie.

Zycie gospodarcze.

Ile eksportujemy węgla.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla z Polski zagranicę w czasie od 1— 15 maja (przy 11 dniach roboczych ze względu na święta) wykazuje b. znaczny wzrost. wynosiła ona bowiem przeciętnie 29.000 ton dziennie, wobec 25.000 ton dziennie wysyłki w m. kwietniu.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—11.10
Franki francuskie za 100—32.90
Funty angielskie za 1—54.10
Floренty holend. za 100—447.30
Kor. czesko—słow· za 100—32 04
Franki szwajcar. za 100—215 10
Korony austrjackie za100—127.00
Liry włoskie za 100—42.86

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1 i pół kw. 480 m.) na dzień 21 maja.

18.00 Komunikat urzędowy.
20.00 — 20.25 Odczyt p. t.: „O różnych rodzajach czasu" — wygłosi p. Tołwiński.
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 2 klasy 13-tej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5,000 złotych na Nr. 39791.
1,000 złotych na Nr. 46650
Po 500 złotych na Nr. Nr.: 26754 58663.
400 złotych na Nr. 60882
Po 300 złotych na Nr. Nr.: 10323 29916 64139.
Po 250 złotych na Nr. Nr: 44861 60486 60998.
Po 200 złotych na Nr. Nr.: 1501 14358 33250 35780 43675.
Po 175 złotych na Nr Nr.: 997 8941 10052 12771 14864 16144 17644 20480 21590 23446 24486 26871 28705 30634 35540 38723 39279 39651 40431 49082 42645 43876 44186 46520 49243 54318 54548 55907 58883 65579.

—::o::—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano dość pogodnie, cicho, temperatura wynosiła 11°, najniższa z nocy 7°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°.3, najniższa 10°.9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i miejscowych deszczów lub ulew. Słabe wiatry miejscowe.

Pobór. W piątek, 21 maja, w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905 winni stawić się przed komisją poborową nr. 1 (Dobra 72) poborowi zamieszkali w 8 dzielnicy II komisarjatu, przed komisją poborową nr. 2 (Praga, ul. 11 Listopada 15, koszary 36 p. p., budynek nr. 13) poborowi zamieszkali w 1 dzielnicy IV komisarjatu, przed komisją poborową nr. 3 (ul. Huzarska nr. 1 koszary I dywizjonu artylerji konnej, budynek nr. 20) poborowi zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach VIII komisarjatu, wreszcie przed komisją poborową nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada, koszary 36 p. p., budynek nr. 13), poborowi zamieszkali w 7 i 8 dzielnicach XV komisarjatu. O podziale na dzielnice uzyskać można informacje w odpowiednich komisarjatach P. P.

Ruch tramwajowy. Po usunięciu drutów telefonów wojskowych na ul. Suchej i Nowowiejskiej, tramwaje linji nr. 25, dochodzą już do swego zwykłego krańcowego punktu na ul. Grójeckiej. W ten sposób przywrócony został normalny ruch tramwajów stołecznych na wszystkich linjach.

Doręczanie dokumentów wojskowych. Władze administracyjne stosownie do lat poprzednich przystąpiły w miesiącu maju do rozesłania rezerwistom i poborowym dokumentów wojskowych, kart przydziału i książeczek wojskowych. Akcja powyższa nie ma najmniejszego związku z wydarzeniami dni ubiegłych i odbywa się perjodycznie w miesiącach kwietniu i maju każdego roku.

Wznowienie normalnego ruchu kolejowego. Wczoraj na obszarze całego państwa, jak również dyr. kolejowej warszawskiej przywrócono normalny pełny ruch kolejowy. Ostatni odcinek z Sieradza do Kalisza, onegdaj jeszcze nieczynny, nocy wczorajszej otwarto dla ruchu.

Nowy rozkład jazdy. Przed kilku dniami wszedł w życie nowy rozkład jazdy, przynoszący stosunkowo niewiele zmian w dotychczasowym stanie rzeczy, mimo usilnych zabiegów organizacji społecznych i rządowych.

Z wystaw Zw. Zaw. Artystów - Malarzy. Zorganizowane w lokalu Zw. Zaw. Artystów - Malarzy (Marszałkowska 69) wystawy zbiorowe: prof. Stanisława Noakowskiego i Kazimierza Strzemińskiego, zostaną przedłużone do dn 39-go b. m.

Salon otwarty w dni powszednie w godz. 10 — 7 wiecz.; w niedzielę i święta — od 11 — 4 po poł.

Zebranie Rady Bibljofilskiej. Podczas Zielonych Świąt odbędzie się w Warszawie dwudniowy zjazd Rady Bibljofilskiej, składającej się z przedstawicieli Tow. Bibljofilskich z Krakowa, Lwowa, Poznania, Torunia, Warszawy, Wilna i Zamościa

Z Akademickiego Koła Krajoznawczego. Zarząd A. K. K. niniejszem komunikuje, że obchód dziesięciolecia istnienia Koła, projektowany na dzień 23 i 24 maja r. b., z powodu wypadków ubiegłego tygodnia nie odbędzie się. O terminie obchodu nastąpią osobne zawiadomienia.

KARY ZA LICHWĘ.

Drogie jaja. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właść. sklepu spożywczego przy ul. Twardej 55 a, Marji Klimsiak, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za jaja.

Drogie papierosy. Oddział walki z lichwą komisarjatu rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę ulicznego sprzedawcy papierosów, Czesława Orłowskiego (Twarda 16), oskarżonego o sprzedaż papierosów po nadmiernej cenie.

Lichwa mięsna. Sprawę właść. jatki przy ul. Gęsiej 63, Joska Grabowera, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za mięso wołowe oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich.

WYCIECZKI.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25. Koło Turystyczno-Sportowe zawiadamia, iż w Poniedziałek, dnia 24 b. m. odbędzie się wycieczka statkiem do Młocin dla członków Związku i ich rodzin. Bilety w cenie 1 zł. (w jedną i drugą stronę).

Zbiórka w lokalu związkowym o godz. 8-ej rano punkt.

WYPADKI.

Napad na ob. Wilhelma. W związku z notatką, zamieszczoną we wczorajszym numerze „Robotnika" o zranieniu ob. Władysława Wilhelma, zamieszkałego przy ul. Marszałkowskiej nr. 20, dowiadujemy się, że ob. Wilhelm został napadnięty przez 2 nieznanych mu osobników, którzy go zranili. Napastników aresztowano. Nazwiska ich brzmią: Nowakowski Bronisław, Fabryczna 10 i Stanisław Wawrzyniak, Topiel 5.

Zatarg o trumnę. Na ul. Królewskiej róg Granicznej post. oddz. konnego, Łabuszewski, zatrzymał dorożkę Józefa Grzelaka, który wiózł trumnę. Po otworzeniu wieka i stwierdzeniu, że trumna jest pusta, post. sporządził raport, celem pociągnięcia dorożkarza do odpowiedzialności za użycie dorożki do niewłaściwego celu.

Pożar. W fabryce drutu i gwoździ Abrama Majera Rozenberga przy ul. Marszałkowskiej nr. 11/13 od rozpalonego kotła zapalił się dach nad fabryką. Przybyłe trzy oddziały straży pożar ugasiły.

Ujęcie pary złodziejskiej. Będący w obchodzie wywiadowca VII komisarjatu zauważył na ul. Chłodnej podejrzanego mężczyznę w towarzystwie jakiejś kobiety. Wywiadowca zatrzymał podejrzaną parę i odprowadził do VII komisarjatu. Tam ustalono, że są to: Władysław Uliński i Regina Kleniewska. W Ulińskim poznano złodzieja recydywistę. Podczas osobistej rewizji, znaleziono przy Ulińskim papier pergaminowy, na którym był wyrysowany plan pewnego domu z dokładnem wyszczególnieniem piwnic, okien, wejść, wyjść, mieszkaniem dozorcy domu oraz droga wyprowadzona strzałkami. Badany Uliński stwierdził, jakoby zamierzał wybudować sobie dom i do tego celu sporządził plan. Podejrzaną parę osadzono w areszcie.

Porzucone granaty. W ogólnej ubikacji przy ul. Mokotowskiej nr. 24 znaleziono dwa granaty, które zabrała policja IX komisarjatu.

Nagły zgon artysty. W mieszkaniu własnym przy ul. Leszno nr. 77 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny artysta 41-letni Edward Topolski

Wypadek samochodowy. Na ul. Zygmuntowskiej, przed domem nr. 6, przechodząca przez jezdnię 16-letnia Jadwiga Kotowska (11 Listopada nr. 10) została uderzona skrzydłem samochodu nr. 1476 (19570) prowadzonego przez kierowcę Władysława Bazylaka (Żelazna nr. 48). Poszwankowaną, z potłuczonemi nogami, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z braku środków do życia. W domu nr. 29 a przy ul. Wroniej, w zamiarze samobójczym, napiła się esencji octowej 18-letnia Janina Suchenkówna, robotnica (Towarowa nr. 44) Młodocianą desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Przy pracy. Przy budowie nowego gmachu szkoły powszechnej przy ul. Bema nr. 76, podczas pracy, spadł z rusztowania murarz, 39-letni Stanisław Adamski (pl Parysowski nr. 1), który doznał złamania lewej stopy. Pogotowie przewiozło Adamskiego do szpitala żydowskiego na Czystem

— Przy budowie domu przy ul. Królewskiej nr. 3 podczas pracy doznał złamania prawego podudzia robotnik, 38-letni Ludwik Kaźniewski (Mokotowska nr. 3), którego, po udzieleniu pomocy, przewiozło Pogotowie do domu.

Przejechany przez wóz. Na ul. Wspólnej przed domem nr. 56 został przejechany 17-letni Piotr Kulik (Ogrodowa nr. 34) woźnica. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawej stopy i lewej ręki i, po opatrunku, pozostawił K. na miejscu.

Walka pijaka z policjantem. Na pl. Kercelego posterunkowy VII komisarjatu Aleksander Rzewnicki zatrzymał pijanego Władysława Trynkusa (Dworska nr. 20). W czasie prowadzenia do komisarjatu, Trynkus stawiał czynny opór, bijąc i kopiąc Rzewnickiego oraz podburzając zgromadzony tłum do rozbrojenia policjanta. Wówczas Rzewnicki wystrzelił dwukrotnie na postrach w górę. Na odgłos strzałów nadbiegło 2 policjantów, którzy już bez przeszkód odprowadzili Trynkusa do VII komisarjatu.

Na gorącym uczynku. Na sali dworca głównego pociągów odchodzących ujęto Zbigniewa Marokowskiego (nigdzie niezameldowanego), który skradł książki z kiosku „Ruch".

— W domu nr. 18 przy ul. Leszno ujęto Jakóba Plusa (Pawia nr. 92), który z mieszkania Szymona Basiuka skradł 4 palta letnie wartości 400 zł. Łup w całości odebrano.

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Z OPERY.

„Cyrulik sewilski" Rossiniego, Carmelo Maugeri w roli Figara.

Ładny baryton p. Maugeri pamiętamy dobrze z roku zeszłego, kiedy to w tragicznej roli Rigoletta artysta zbierał oklaski i kuraty, dając licznie zebranej publiczności dużo zadowolenia zarówno siłą, barwą swego głosu jak i artystyczną, w szczegółach starannie obmyślaną grą aktorską.

Talent to wszechstronny; w ciężkiej partji Scarpia z „Toski" śpiewak czuje się równie dobrze jak w komicznej, ruchliwej roli „Cyrulika". Ta ostatnia zresztą należy do najlepszych jego kreacji. Arja Figara toczyła się lekko i zgrabnie, choć niemiłosiernie ograna zdobyła ogólny poklask. Zręcznie też wypadł duet z Almawiwą, w którym doskonale kontrastował sentyment hrabiego z niemniej czułemi westchnieniami Figara do pełnej sakiewki.

Artyści nasi z p. Mechówną i p. Doboszem na czele nie ustępowali gościowi włoskiemu. Na wyróżnienie zasługuje orkiestra pod dyr. p. Dołżyckiego, która subtelniej niż zwykle akompanjowała solistom i do uwertury „Cyrulika" wniosła tyle świeżości, ile jej tylko można było wydobyć z dziś już zwiędłych nieco pomysłów Rossiniego.

Na karb plusów zaliczyć też należy niektóre zmiany reżysersko - dekoracyjne w operze (akt 1-szy).

Publiczności było bardzo mało; ostatnie dni nakazały Muzom milczenie i odzwyczaiły wielu od zabaw i rozrywek.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto" (występ gościnny p. Cermelo Maugeri).
ścinny p. Carmelo Maugeri).

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Papa się żeni"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Cyrulik sewilski".

Teatr Polski. Dziś „Król Dagobert".

Teatr Mały. Codziennie po cenach zniżonych „Wino, kobieta i dancing".

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Cygańska Miłość".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Chłopi" specjalne przedstawienie dla szkół.
Początek o godz 6 i pół wiecz.
Ceny od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.
W sobotę, dnia 22 premjera „Szczęście Frania", komedja Wł. Perzyńskiego.

Teatr im. Fredry. Dziś dramat Bakala „Sygnały śmierci".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Gdzie djabeł nie może"..

Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Hallo, wujek".

Teatr Olimpja „Inspekcja moralności".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie program Nr. 1 p. t. „Cimcirimci z Biblotkami"

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Chociaż goło, lecz wesoło"!

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się recital prof. Józefa Turczyńskiego. W programie wyłącznie utwory Chopina.
Ceny biletów popularne.

Popis taneczny szkoły rytmiki i plastyki Janiny Mieczyńskiej, nagrodzonej na konkursie sztuki tanecznej, odbędzie się w Teatrze Polskim w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 4 pop.

Recital poezji. Zapowiedziany na dzień 12-go maja r. b. w Koncertowej Sali Hotelu Europejskiego recital poezji p. Marty Zajączkowskiej z udziałem prof. Jana Dworakowskiego (skrzypce) i prof. Feliksa Starczewskiego (akomp.), odbędzie się dziś, o godz. 8 wiecz. Bilety nabyte wcześniej, są ważne na dzisiejszy koncert.

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „O czem się nie myśli".
Kino Filharmonja. „Królowa miłości" z Barbarą Marr.
Kino Apollo. „Obrońca kobiet".
Kino Stylowy. „Ratunku, zostałam miljonerką" z Bebe Daniels.
Kino Wodewil. „Zakazana droga".
Kino Światowid. „Watykan".
Kino Nowy. „W szale zemsty".
Kino Splendid. „Precz" z Corinne Griffith.
Kino Sokół. „Tancerz mojej żony".
Kino Corso „Gdzie świat grzeszny woła".
Kino Pan. „Dzieje kobiety upadłej".

—::o::—

ZE SPORTU.

R. D. S. „Ogniwo" — W. K. S.

Dnia 22 maja r b. na boisku D. O. K. I rozegrany będzie mecz między powyższymi drużynami o mistrzostwo kl. C.

Skład reprezentacji Warszawy na mecz ze Lwowem.

Warsz. OZPN. ustawił następujący skład reprezentacyjnej drużyny Warszawy na mecz ze Lwowem w dniu 3 czerwca we Lwowie o puhar „Wieku Noweg": Domański (W.), Czajkowski, Bułanow II, Tupalski, Loth I (P.). Wójcik (L.), Zimowski, Grabowski (P), Łańko, Ciszewski, Krawuś (L.) Zapasowi: Koch i Zoller (K.). Jak się dowiadujemy, Domański nie będzie mógł prawdopodobnie wziąć udziału w tym meczu z powodu b. poważnego nadwyrężenia ręki na meczu z Ł. K. S-em

Sport zagranicą.

(przegląd tygodniowy).

PIŁKA NOŻNA:

Ostatnie wiadomości piłkarskie. Dnia 16 b.m odbył się w Wiedniu finałowy mecz o puhar pomiędzy Amatorami, a Vienną; mecz ten przyniósł niewielkie cyfrowo zwycięstwo drużynie Amatorów 4:3. Mistrzostwo Francji zdobyła Olimpique z Marsylji, bijąc zespół „Valentigny" w stosunku 4:1.

Przebywający w Ameryce Hakoah zaczyna rewanżować się za klęski poniesione na początku swego tournee. Ostatnio bowiem drużyna wiedeńska pokonała reprezentację miasta St. Louis w stosunku 4:2.

LEKKA ATLETYKA:

Nurmi w Berlinie. Znakomity biegacz fiński - Nurmi przybywa do Berlina, gdzie będzie startował na międzynarodowych zawodach lekko - atletycznych, które odbędą się podczas Zielonych Świąt.

Czyż nie dałoby się zaprosić Nurmiego do Warszawy?

Wielki dziesięciobój w Sztokholmie. Na ogromny w sierpniu dziesięciobój lekko - atletyczny o mistrzostwo świata zaproszono trzech najlepszych zawodników: Osborne'a, Klumberga, Hoffa. Jak już donosiliśmy stołeczna Polonja ma zamiar wysłać na powyższe zawody najlepszego wieloboj owca polskiego — Cejzika.

RÓŻNE:

— Międzypaństwowy mecz rugby reprezentacji wojskowych Rumunji i Francji zakończył się wysokiem zwycięstwem francuzów w stosunku 35:3.

— Dotychczas rozegrane mecze tennisowe o puhar Davisa, przyniosły następujące wyniki: Anglja — Polska 5:0; Poł. Afryka — Portugalja 4:1; Czechosłowacja — Indje 4:1; Szwecja — Szwajcarja 3:2; Francja --- Danja 5:0.

—::o::—

Pokwitowania.

Dnia 14 maja w oknie własnego mieszkania na skutek tragicznej pomyłki zginęła promiennej pamięci Marja z Wysokińskich Homolka. Zachowując w pamięci najwyższą cześć dla Jej pięknej duszy i szlachetnego charakteru, Julja i Antoni Anuszowie składają 30 złotych do dyspozycji Obywatelskiego Komitetu Doraźnej Pomocy Żołnierzowi.

Na ofiary walk ulicznych w Warszawie.
Bezimiennie zł. 2.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CDNY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7